Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 75. — ROK XXXV.

CZWARTEK

15. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW. ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

O Marszałka Sejmu.

Prasa polska tak mało jest informowana o planach rządu i tak często karana za rozszerzanie wiadomości „mogących wywołać niepokój“, że powoli odzwyczaja się od śledzenia działalności rządowej i ogranicza się do drukowania wydanych przez rząd dekretów. Czasem pojawi się krytyka tego lub innego rozporządzenia, lecz wobec praktyki konfiskat redakcje rzadko zdobywają się na tę „zuchwałość“, która zagranicą uważana jest za proste wykonanie obowiązku uczciwej publicystyki. Nasza prasa jest jednak pomysłowa; wyszukuje ona od czasu do czasu jakiś temat dla cenzury obojętny. a mimo to z aktualnościami politycznemi związany i stawia go w ognisku zainteresowań ogółu. Obecnie takim aktualnym tematem staje się pytanie, kto będzie marszałkiem nowego Sejmu? Marszałka wybierają posłowie, a wyborem ich kierują nie tylko polityczne, ale i osobiste sympatje, które nie miały jeszcze dotąd sposobności się ujawnić. Dyskusja więc, o ile chodzi o osoby kandydatów, nie może operować materjałem konkretnym, ale obracać się musi wśród przypuszczeń. Naszem zdaniem, należy najpierw ustalić platformę ogólną elekcji Marszałka. a potem dopiero zająć się osobami kandydatów. Nie zawsze tak było i w zasadzie nawet tak być nie powinno; wręcz przeciwnie, jeśliby w Sejmie znalazł się człowiek z autorytetem uznawanym przez wszystkie partje, tak bezstronny i przytomny, wymowny i wytworny, jak np. zmarły niedawno Paweł Deschanel, który przez 20 lat prezydował z niezrównanym wdziękiem francuskiej Izbie Deputowanych, to należałoby go wybrać marszałkiem bez względu na jego przynależność partyjną i przekonania polityczne. Takim urodzonym marszałkiem był w Sejmie galicyjskim Stanisław hr. Badeni. Zdaje się jednak, że takiego człowieka w trzecim Sejmie polskim niema wcale, a gdyby nawet był, toby go przy dzisiejszem rozjątrzeniu międzypartyjnem z całą pewnością nie wybrano. Dyskutujemy więc tylko nad politycznemi przesłankami elekcji Marszałka.

Niektóre pisma powołują się na rzekomą tradycję parlamentarną, która nakazuje wybrać Marszałka z klubu najliczniejszego. Takiej tradycji jednak w rzeczywistości niema ani u nas, ani zagranicą. Przecież p. Maciej Rataj należał w chwili wyboru do klubu Piasta, który pod względem ilości posłów nie dorównywał wcale Związkowi Ludowo-Narodowemu. Obecnie francuskiej Izbie Deputowanych przewodniczy socjalista Buisson, a nie członek najsilniejszego w Izbie klubu radykałów. W dawnej austrjackiej Radzie Państwa przez szereg lat piastował urząd prezydenta członek najmniejszego, bo tylko czterogłosowego klubu w Izbie hr. Vetter. Nieraz cytowano przykład z „macierzy parlamentów“, Izby Gmin, która, konserwatywna w większości, wybrała swym speakerem posła liberalnego. Zwyczaju więc, uprawniającego partję najsilniejszą do zajmowania fotelu prezydjalnego w Izbie niema i nie było.

Nasz trzeci Sejm przystępując do wyboru swego marszałka winien sobie uprzytomnić, czego wymagać będzie od swego elekta i jakie będą jego główne zadania. Dobre, sprężyste, konsekwentne, zgodne z regulaminem przewodniczenie obradom — rozumie się samo przez się. Ale chwila bieżąca wymaga od marszałka Sejmu jeszcze energicznej obrony praw parlamentu przed wszelkiemi próbami ich ograniczenia w drodze samowolnej interpretacji Konstytucji. Ponadto Marszałek musi strzec powagi i godności parlamentu przed systematyczną kampanją kół antyparlamentarnych, prowadzoną w prasie brukowej i sanacyjnej. Wiadomo przecież, że wpływowe koła w Polsce dążą do ścieśnienia kompetencji Sejmu, do odebrania mu prawa usuwania ministrów, do ograniczenia długości jego sesji i do przelania władzy prawodawczej zapomocą pełnomocnictw na Radę ministrów. Nie jest tajemnicą, że w tym duchu przygotowuje się w kołach naprawiaczy i konserwatystów rewizja konstytucji. Gdyby Sejm oparł się tym „reformatorskim“ zamysłom, spotka go zapewne nowa kampanja oszczerstw i napaści. Ponadto pojawić się mogą między rządem a Sejmem nowe konflikty interpretacyjne, podobne do znanego zatargu o sposób uchylania dekretów Prezydenta. O sprawach etykietalnych („stać czy siedzieć“) już nie wspominamy, choć np. we Francji pamięta się przy wszystkich ceremonjach państwowych, że prezes Senatu jest pierwszym po Prezydencie Rzpltej dygnitarzem państwa, prezes Izby drugim, a prezes Rady ministrów dopiero trzecim. U nas zaś myśli się podobno o skasowaniu tytułów marszałka Sejmu i Senatu. choć te właśnie tytuły należą do nielicznych, jakie przyjęła nasza młoda Republika z tradycji przedrozbiorowej....

Wniosek nasz jest więc taki, że przyszły Marszałek Sejmu winien przedewszystkiem dawać polityczne i osobiste gwarancje, iż będzie bronił z taktem i roztropnie, ale też nieugięcie praw i godności Sejmu. Czy może więc być nim oficer, członek partji, która dąży do ograniczenia praw Sejmu lub człowiek w inny sposób, choćby moralnie, zależny od szefa rządu? Pytanie to i odpowiedź na nie jest tą właśnie platformą, na której winna się odbyć elekcja Marszałka. Laskę sejmową dzierżyć winien — naszem zdaniem — człowiek zupełnie niezawisły i szczery wyznawca parlamentaryzmu.

Jan Matyasik.

Polecamy! po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze
Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe, Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Pledy, Narzuty, Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe, Płaszcze gumowe i impregnowane



PRZEMYSŁ-LINOLEUM
Kraków, Rynek 10.
Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórze 20.

Rozdział mandatów.

Warszawa. (AW.) **W czwartek dnia 15 bm. odbędzie się pod przewodnictwem wiceministra Cara posiedzenie Głównej Komisji wyborczej, na której nastąpi rozdział mandatów z list państwowych, poczem nazwiska posłów zostaną** w piątek ogłoszone w „Monitorze“. W tydzień po ogłoszeniu kandydaci zawiadomią Komisję, gdzie zrzekają się mandatów o ile równocześnie wybrani zostali w kilku okręgach z listy państwowej.

100.000 czerwońców na komunistyczną agitację

WYBORCZĄ W POLSCE.

Warszawa. (Telef. wł.) Policja polityczna ujęła przy aresztowaniu Komitetu Młodzieży Komunistycznej Białorusi Zachodniej także delegata Kominternu, niejakiego Franciszka Szczepkowskiego, który pełnił funkcje sekretarza tej organizacji. Niedawno Szczepkowski przybył z Moskwy i mieszkał w zakonspirowanym lokalu przy ulicy Smoczej. Występował on pod rozmaitymi tytułami. Z dokumentów znalezionych przy nim stwierdzono, że Komintern przesłał do Polski na wybory 100.000 czerwońców.

Wizyta ks. biskupa z Kanady w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) Ks. biskup Prudhomme w Prince Albert w Kanadzie wyjechał w czasie lutego z pielgrzymką francusko-kanadyjską do Ziemi Świętej. Aby zapoznać się ze stosunkami w Polsce ks. biskup przybędzie do nas i odwiedzi Warszawę. Kraków Poznań. Lwów i Częstochowę. Ksiądz biskup Prudhomme jest szczerym przyjacielem Polski. uczy się naszego języka. zna historję naszego narodu i opiekuje się emigracją polską w Kanadzie. Będąc przekonanym o doniosłem znaczeniu prasy katolickiej ksiądz biskup pragnie, aby wychodząca po polsku w Kanadzie „Gazeta Katolicka“ dotarła do każdego domu polskiego w tym kraju.

Warszawa. (Telef. wł.) Przed 4 dniami zaginęła w Paryżu studentka z Polski Kaufmanówna i dotąd nie została odnaleziona. Śledztwo wykazało. że przed kilku tygodniami poznała ona bogatego Chińczyka, który wprowadził ją w koła studentów Chińczyków. Podejrzewają, że Kaufmanówna została uprowadzona.

Mordercy kuratora Sobińskiego skazani na śmierć.

Lwów. (AW). Dzisiaj popołudniu zapadł wyrok w sprawie oskarżenia o zamordowanie śp. Sobińskiego i o szpiegostwo na szkodę państwa na członków byłej ukraińskiej organizacji wojskowej po 48-dniowej rozprawie. Główni oskarżeni i sprawcy mordu Atamańczuk i Iwan Werbicki skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Michał Werbicki na rok ciężkiego więzienia, Dzisiaj, Matwijczuk i Derlicz za szpiegostwo skazani zostali po 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Darmocha na 2 lata. za ukrywanie zbrodni skazano Jarosław i Olgę Chredczk oraz Firstiuka na 1 rok ciężkiego więzienia. Wszystkim zaliczono areszt śledczy. Resztę oskarżonych uwolniono. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności. odnośnie do pierwszych dwu oskarżonych, skazanych na karę śmierci.

—oo—

Uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu na zamku.

Warszawa. (AW.) Otworzenie Kadencji Izb Ustawodawczych wedle pogłosek **będzie mieć charakter uroczysty i odbędzie się na Zamku.** Posiedzenie otworzy zapewne p. Prezydent Rzeczypospolitej powołując na tymczasowego przewodniczącego **najstarszego posła.** Najstarszymi posłami są: **Pp. Bojko, Trąmpczyński. i Krempa.** Prawdopodobnie wybór padnie na posła **Bojkę.** Senat otworzy zapewne **senator** Limanowski, który liczy 92 lat.

WYPŁATA DIET.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu wtorku do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęło 400 podań z okręgowych komisyj wyborczych o wypłatę diet za pełnienie obowiązków w okresie przedwyborczym. Z samej stolicy zgłosiło się 150 petentów.

O czem piszą inni?...

„Jedynka zwyciężyła we wschodniej części Polski.

Jeszcze przed wyborami do Senatu obliczał prof. Stroński w „Warszawiance“, że w wyborach sejmowych „jedynka“ odniosła największe sukcesy we wschodniej części Polski. Mianowicie

„ze swej liczby 101 mandatów zdobyła lista nr. 1 tylko 53, czyli około połowy w Królestwie, na Pomorzu, Wielkopolsce i Małopolsce Zachodniej, a drugą niemal połowę 51 mandatów na ziemiach wybitnie kresowych (największy procent 56, bo 9 mandatów z 16-tu, osiągnęła lista nr. 1 w Województwie Wołyńskiem, gdzie procent ludności polskiej jest najmniejszy w całem państwie, bo tylko niespełna 17),co ją wybitnie odróżnia od wszystkich innych list polskich.

Bo np. lista nr. 24 ze swych 31 mandatów w okręgach uzyskała na tych kresach tylko 2 i to we Lwowie i w Wilnie, czyli dwu największych ogniskach polskich; lista nr. 25 Ch. D. i Piasta ze swych 28 mandatów w okręgach tylko 1 na kresach w Lidzkiem“.

W dniu 11-go marca zwycięstwa Be-Be we wschodniej połaci Polski były jeszcze większe.

Jak tworzono listy rządowe w Małopolsce

P. Łubieński opisuje w „Czasie“, jak doszło do wystawienia dwu list rządowych w zachodniej Małopolsce. Najpierw układano listę wspólną i wtedy

„czynniki bardziej prawicowe, ziemiańskie, czysto rolnicze i katolickie, mając za sobą dużą już sumę pracy nad wcieleniem w społeczeństwo idei współpracy z rządem, minimalne co do tej listy stawiały żądania, opinja zaś majora Dziadosza, kierownika akcji politycznej w Krakowie, usuwała ich zupełnie, tłumacząc się zradykalizowanym rzekomo nastrojem ludności w obrębie województwa. Skoro w poczuciu godności osobistej i spełnienia wobec państwa swego obowiązku wyżej wymienione czynniki nie chciały się dać przekreślić, powstała koncepcja dwutorowości, tj. listy nr. 1 i 30. z zapewnieniem rządu, że obie te listy równorzędnie będą popierane. Myślą przewodnią tej dwutorowości było to, aby przy jej pomocy z jednej strony skupić przy rządzie na liście nr. 1 czynniki bardziej lewicowe i mniej na katolickie uczucia reagujące — z drugiej zaś strony na liście nr. 30 skupić bardziej konserwatywne katolickie czynniki“.

Stwierdzono tu zatem ponownie, że lista Be-Be miała charakter raczej lewicowy.

Fatalne wyniki w woj. łódzkiem.

Łódzki „Rozwój“ stwierdza, że w woj. łódzkiem listy nr. 24 i 25 mogły idąc wspólnie zdobyć conajmniej 1 mandat do Senatu. Niestety

„dziś nasz „polski Manchester“ wysyła do Sejmu żydów, Niemców, socjalistów, komunistów i jednego Waszkiewicza — ale ani jednego, kóryby rozumiał, że „Polska to jest wielka rzecz“i którvby rozumiał, gdzie leży interes narodu.

Władze centralne obozu narodowego powinny przysłać do Łodzi komisję, którąby zbadała i ustaliła przyczyny strasznej porażki narodowej w Łodzi.

Z 4 mandatów sejmowych utraciliśmy wszystkie, wyraźnie cztery, z mandatów do Senatu też utraciliśmy wszystko“.

„30-tka“ ułatwiła Niemcom zwycięstwo

„Piast Wielkopolski“ twierdzi, że w okręgu gnieźnieńskim

„Niemcy wzięli mandat — dzięki Unji, 30-stki, czyli dzięki obszarnikom i ich „przyjaciełom“ w osobie p. Jurka, który haniebnie zdradził Piasta, podstępnie przywłaszczywszy sobie „Włościanina“, którego nasamprzód oddał na usługi jaśnie trzydziestki a przed wyborami do Senatu znowu na usługi 21 (Ciszakowców). Jak można w ten sposób postępować? Czy to uczciwie? Co na to powiedzą teraz chłopi, którzy chwilowo dali się obałamucić jemu i jego „wielmożnym“ pomocnikom?!“

Rezultaty wyborów na Śląsku Cieszyńskim.

„Gwiazdka Cieszyńska“ omawia wynik wyborów do Sejmu na Śląsku Cieszyńskim

„Najwięcej głosów otrzymała jedynka. mianowicie 27.686 (40 proc.). Socjaliści uzyskali 24.924 głosów (36 proc.), Niemcy 10 236 głosów (15 proc.), Korfantowcy 2912 głosów (4 proc.), syjoniści 2116 (3 proc.), Czumowcy 1522 (2 proc.). Na ortodoksów padło 215, na Stojałowczyków 148, na monarchistów 76, na Okoniowców 5, na komunistów 4 głosy“.

Procent głosujących był bardzo wysoki, mianowicie 86.

„Amalgam“ szkolny we Francji.

ŚWIETNA MOWA MIN. BERARD.

Kiedyśmy w Polsce przechodzili okres najostrzejszej kampanji wyborczej, we Francji z końcem lutego toczyła się spokojna dyskusja nad takiem, pozornie nieciekawem, zagadnieniem, jak — sprawa podstaw kształcenia młodzieży w szkole średniej. Zaczęła się ona w Izbie deputowanych, **najważniejszy jednak jej moment rozegrał się w Senacie. Stanęli naprzeciw siebie i skrzyżowali rapiery dwaj ministrowie oświaty: L. Berard i Herriot.** Pierwszy był ministrem w rządzie Bloku Narodowego i w r. 1923 przeprowadził reorganizację naukowego planu szkoły średniej na korzyść języków łacińskiego i greckiego. Drugi jest ministrem obecnie w rządzie koalicyjnym Poincaré'go i kilkunastoma zarządzeniami (decrets-lois) w r. 1927 zniósł reformy swojego poprzednika.

Berard zaczął swoją blisko 4-godzinną mowę opowiedzeniem następującej anegdoty, czy też prawdziwego wydarzenia:

— Syn jednego z moich znajomych — mówił p. Berard — wstąpił w r. 1923 do liceum. Tu spotkał się z łaciną i greką jako obowiązkowemi przedmiotami. W ciągu 7 miesięcy nabrał pewnego do nich zamiłowania, gdy nagle rząd (Herriota) uznał łacinę i grekę „za przedmioty nie dające się pogodzić z... demokracją“ i młodzież od uczenia się tych „reakcyjnych“ nauk uwolnił... Nie uczył się ich oczywiście syn mojego przyjaciela. Tak doszedł do klasy piątej, co na tem większe zasługuje uznanie, że szkoła średnia nie miała w tym czasie właściwie żadnego programu naukowego. Wreszcie w październiku r. 1925 wrócił chłopak do domu z wieścią, która wszystkich wprawiła w najwyższe zdumienie. „Jestem zamalgamowany“ — oświadczył rodzicom. Cóż u licha za nowy jakiś wynalazek? Rzecz wyjaśniła się wkrótce. Amalgamat — jak się to dziś we Francji mówi — polegał na tem, że chłopak, który przed 5 laty ledwie przez 7 miesięcy uczył się łaciny, teraz został przyłączony do uczniów z liceum klasycznego na godziny języka francuskiego i na tych godzinach spotyka się z nieznanym sobie językiem łacińskim.

Opowiadanie p. Berarda ilustruje jaskrawo zamieszanie, w jakie popadła średnia szkoła francuska przed paru laty na skutek reform p. Herriota. Zamieszanie — jak wynika z opowieści p. Berarda — niemałe. Dowcipny Francuz scharakteryzował je doskonale, nadając mu miano — **amalgamu**. Zamiast naukowej nomenklatury Polak użyłby w tym wypadku pospolitego, a trafnego wyrażenia i reformę p. Herriota nazwałby — **bałaganem**. Zasługuje na to miano w zupełności...

Reforma p. Berarda z r. 1923 polegała na tem, że powstały dwa odrębne i samodzielne typy szkoły średniej: „klasyczny“ (z łaciną i greką) i „nowoczesny“ (języki nowożytne, nauki przyrodnicze). Każdy z nich miał własne plany naukowe własnych profesorów, odrębnie też prowadził swoje prace i całą swoją działalność wychowawczą... Po wyborach z maja 1924 r., które zwycięstwo przyniosły radykałom, przyszła radykalna zmiana. Herriot rzucił hasło „szkoły jednolitej“. W praktyce „jednolitość“ wyraziła się w zupełnem zamieszaniu. Zniesiono odrębności typów, nawet częściowo stopni nauczania, — zarządzono „wspólne lekcje“ dla uczniów z odmiennych ustrojów szkolnych. W rezultacie powstał „amalgam“, który w świetnej mowie smagał p. Berard.

Jeśli wierzyć p. Berardowi, to należałoby się spodziewać, że samo społeczeństwo francuskie upomni się o prawa dla klasycyzmu w szkole. „Nie do pojęcia bowiem — mówił p. Berard — dla wykształconego Francuza jest nauka bez znajomości łaciny“. Obóz p. Herriota traktuje ją jako „przeżytek“ reakcji. Lecz — zauważa słusznie p. Berard — „umiejętności klasyczne nie są jeszcze, dzięki niebu, takiemi rzeczami, by się należało pytać, czy należą do prawicy, czy do lewicy“. Stanowią własność wspólną ludzkości. Więcej, są podstawą naszej kultury, której nie podobna bez nich rozumieć.

P. Herriot wytrzymał spokojnie natarcie przeciwnika. Nazajutrz, 26 lutego, odpowiedział na nie przemówieniem, którego jednak nie będzie mógł zaliczyć do celniejszych swoich wystąpień. Począł się cofać... Wyrzekł się hasła: „szkoła jednolita“. Nazwał je „dwuznacznem“ i „niejasnem“. Powiedział, że woli hasło: „szkoła równościowa“, tj. nie znająca przywilejów ani majątku, ani urodzenia. Wrażenie tej mowy na opinję było słabe. Utrzymało się natomiast wrażenie wystąpienia Berarda przeciw „amalgamowi“ szkolnemu.

Nie zaszkodziłoby — zdaje się — gdyby i nasza szkolna magistratura zechciała zainteresować się reformami szkolnemi we Francji. I u nas bowiem także można mówić o „amalgamie“. A nie tylko w obrębie szkoły średniej.

W. Z.

Szczegółowe wyniki wyborów do Senatu.

Woj. tarnopolskie: Lista Nr. 1 otrzymała głosów — 133.644, Nr. 2 — 984, Nr. 6 — 126, Nr. 8 — 1.517, Nr. 10 — 5.334, Nr. 17 — 34.692, Nr. 18 — 153.104, Nr. 19 — 3.761. Nr. 20 — 8.194, Nr. 22 — 31.758, Nr. 39 — 8.850 (Zw. L. N. i Piast).

Lista Nr. 1 otrzymuje 2 mandaty, Nr. 18 (Undo) 3 mandaty.

Woj. białostockie: Uprawnionych do głosowania 536.904, głosowało 289.891, głosów ważnych 280.784. Lista Nr. 1 otrzymała 96.011 głosów i 2 mandaty, które otrzymają b. wojewoda Walery Roman i b. minister Hipolit Gliwic. Blok mniejszości narodowych otrzymał 50.842 głosy i 1 mandat, który otrzyma p. Rubinsztajn, rabin. **Blok Kat. Lud. (Nr. 25) — 76.632 głosy i 1 mandat, który otrzyma inspektor szkolny Alfons Erdman,** Wyzwolenie — 36.552 głosy, bez mandatu.

Woj. kieleckie: Uprawnionych do głosowania było 895.723, głosowało 520.013, unieważnionych głosów było 37.745. Lista Nr. 1 otrzymała głosów 135.663 (3 mandaty), lista Nr. 2 — 99.497 (2 mandaty), Nr. 3 — 67.073 (1 mandat). Nr. 10 — 66.777 (1 mandat), Nr. 18 — 47.766 (1 mandat), Nr. 24 — 46.187 (1 mandat), Nr. 25 — 36.727, Nr. 33 — 18.382.

Woj. poznańskie: Uprawnionych do głosowania było 730.178 osób. głosowało 585.931 a więc około 80 procent. Na listę Nr. 2 padło głosów 46.814, Nr. 7 — 77.089, 1 mandat, Nr. 11 — 227, Nr. 18 — 91.576, 1 mandat, Nr. 21— 97.011. 1 mandat. Nr. 24 — 123.620, 2 mandaty, **Nr. 25 — 125.000, 2 mandaty,** Nr. 30 — 12.727. Z listy Nr. 25 wybrani zostali p. Radomski (Ch. D.) i p. Kulerski (P. S. L. „Piast“).

Woj. stanisławowskie: Uprawnionych do głosowania było 535.986, głosowało 338.495, czyli 67%. Unieważnionych głosów 2.788. Lista Nr. 1 otrzymała 168.689 głosów (2 mandaty). Nr. 2 — 17.228, Nr. 6 — 34, Nr. 8 — 11.356, Nr. 17 — 478, Nr. 18 — 105.778 (1 mandat). Nr. 20 — 3.980. Nr. 22 — 62.227 (1 mandat), Nr. 24 — 606, Nr. 33 — 77.

W Wielkopolsce ze wszystkich list senackich najwięcej, bo 128.752 głosów, zdobyła lista Polsk. Bloku Katolickiego. Jeśli do tej cyfry doliczymy 124.459 głosów, oddanych na listę Nr. 24 i 76.876 głosów, oddanych na listę Nr. 7 (N. P. R.), to otrzymamy w sumie 330 tysięcy głosów umiarkowanych i niezawisłych, na ogólną cyfrę 580 tysięcy głosujących. Wielkopolska głosowała więc w ogromnej większości na umiarkowane listy nie-sanacyjne.

—o—

WYBORY NA ORAWIE.

Lipnica na Orawie. (Tel. wł.). Na uprawnionych 892, głosowało do Senatu tylko, z powodu wielkiej śnieżycy, 346 wyborców. Na listę Nr. 25 padło 180 głosów, na listę Nr. 1 — 166 głosów. Odezwy listy Nr. 25 natychmiast agitatorzy jedynki pozrywali.

—o—

Senatorowie z listy Nr 25.

Z Polskiego Bloku Katolickiego zostali wybrani: w woj. krakowskiem b. sen. A. Średniawski („Piast“) i ks. L. Kasprzyk (Ch. D), w woj. poznańskiem p. Wł. Radomski (Ch. D.) i W. Kulerski („Piast“), w woj. białostockiem A. Erdman („Piast“) Z listy państwowej wejdzie ks. Albrecht (Ch. D.). Razem zatem wejdzie do Senatu 3 członków Ch. Dem. i 3 Piastowców.

—oo—

Dowiadujemy się, że

1) pułk. Pieracki, który uzyskał mandat pierwszy „jedynki“ z okręgu Nowy Sącz ma zostać drugim zastępcą szefa sztabu jener., a z mandatu zrezygnować na rzecz p. Tomaszkiewicza, red. „Głosu Prawdy“.

2) hr. A. Stadnicki, który w tymsamym okręgu uzyskał mandat z „trzydziestki“, wstąpi do klubu konserwatywnego „jedynki“.

3) Poseł Jasiński (ze Str. Kat.-Ludowego), który przeszedł z listy „jedynki“ w okręgu Nowy Sącz, wstąpi do „Zjednoczenia“ p. Bojki,

4) toczą się rozmowy ze Str. Kat.-Ludowem o odstąpienie mandatu ks. prof. Czuja hrabiemu Łubieńskiemu.

—ooo—

Błędy i nadużycia w komisjach wyborczych.

Od jednego z mężów zaufania listy nr. 25 na Kraków otrzymaliśmy szereg uwag z akcji wyborczej i głosowania, które w ważniejszych ustępach podajemy:

Komisyj było stanowczo za mało w Krakowie. Ludzie czekając najczęściej w wązkich korytarzach na swoją kolej głosowania, utrudzeni staniem dwu i trzygodzinnem, wynosili się, niedawszy głosu. Gdy zaś wyborca wytrwał i dotarł do urny, ujawniało się wielkie niedbalstwo w zestawieniu spisu wyborców. Bardzo wiele osób nie figurowało w nim. I to inteligenci przeważnie z bardzo małemi wyjątkami oddali swoje głosy; natomiast ludzie z klas najbiedniejszych bardzo często odchodzili od urny z niczem, bo albo nazwiska nie było, albo imiona lub ulice były zmienione. W mojej komisji zaobserwowano z sześćdziesiąt takich przykładów.

J. Śliwińska.

Zagrożony zabytek.

(W sprawie grobowca króla-tułacza).

Ksiądz Wawrzyniec Franta, proboszcz z Ossjaku, zwrócił się do poselstwa polskiego w Wiedniu, by zechciało zaopiekować się grobowcem króla Bolesława Śmiałego, gdyż uboga gmina wioski karynckiej nie może zapewnić należytej konserwacji. Poselstwo, opierając się na orzeczeniu jednego z historyków polskich, który zakwestjonował autentyczność grobu króla, odmówiło opieki.

Nie wchodzę w prawdę historyczną, o ile król Bolesław w istocie spoczywa w Ossjaku? Sam fakt, że od wieków grób z imieniem króla polskiego ukazują nad jeziorem w Karyntji, jest wystarczający.

Jeden z dzienników austrjackich, wydawany w pobliskim Willachu, słusznie pisał: „Gdyby jakie inne państwo posiadało podobny zabytek, niechybnie otoczyłoby go pieczą. Wszakże Jugosławja przy ustaleniu swych granic chciała wtargnąć w głąb Karyntji, domagając się demonstracyjnie wioski, w której spoczął słowiański król, tułacz z Polski“.

Któż bada w Weronie autentyczność grobu Romea i Julji? Legenda, mówiąca przez wieki, przemawia siłą poezji, nie pyta o potwierdzenie historji, wiara stuleci daje moc, równoważną rzeczywistości.

W drodze z Włoch odwiedziłem niedawno Ossjak.

Śliczne, okolone wieńcem Alp, jezioro. Błękit i zieleń, dwa tony krajobrazu. Na łagodnym cyplu, wcinającym się w roztocz wody, odwieczne benedyktyńskie opactwo, kościół i stary cmentarzyk.

Zakonników tutaj już niema. Konwent, o którym kroniki wspominają od wieku XI. skasowano w w. XVIII. a klasztor w części zburzono. Kościół ulegał kilkakrotnie pożarom. Najstarsze jego mury są romańskie, późniejsze gotyckie, obecnie przeważa barok.

Północna ściana kościoła miała stanąć — jak chce legenda — na grobie króla Bolesława. Pieczara grobowa jest dziś fundamentem kościoła, a odpowiadają jej dwa pomniki, jeden wewnątrz, drugi na zewnątrz muru kościelnego.

Wewnątrz, tuż przy posadzce, widzimy niską kryptę, a w niej płaski kamień z napisem: „Boleslaus, rex Poloniae“. Na zewnętrznym zaś cmentarzu widnieje (nieco dalej, aniżeli pomnik wewnętrzny) starożytna płyta z płaskorzeźbą, przedstawiającą osiodłanego konia i napisem łacińskim: „Tu leży Bolesław, król polski, zabójca św. Stanisława, biskupa krakowskiego“. Na kracie, okalającej płytę, czytamy słowa: „Sarmatis peregrinantibus salus“.

Ponad płytą przybito na murze drewniany obraz olejny dużych rozmiarów, przedstawiający sceny z życia króla, więc pośrodku jego portret z umieszczoną obok postacią Stanisława biskupa, dokoła zaś obrazy mniejsze, wyobrażające biskupa napominającego, zabójstwo, tułaczkę króla, posługi w klasztorze, zgon i pogrzeb. Uwidoczniony nad obrazem czterowiersz łaciński objaśnia: „Zabija, zdąża do Rzymu, odpoczął w Ossjaku. Nieznany służy, poznany umiera Pobłogosław Ossjak, święty Stanisławie, gdyż skruszył wojownika i duszę jego zbawił“. Obraz jest kopją zawieszonego w jednej z kaplic kościoła oryginału nieznanego pochodzenia.

Motywy malarskie z legendy o królu i biskupie znajdujemy również w barwnych szybach okna ponad chórem i w lunetach freskowych nad oknami nawy.

— Grób waszego króla — objaśnia mnie ksiądz Franta — otwarto w roku 1839. Była w nim garść kości i grubo złocona, miedziana agrafa, którą odesłano stąd do skarbca królewskiego w Krakowie. Około r. 1884 grobowiec chylił się ku upadkowi. Pospieszyło wówczas z pomocą finansową prezydjum miasta Krakowa. Sprawą gorąco zaopiekował się ówczesny prezydent Weigel, nad odnowieniem zabytku czuwał na miejscu malarz Daniszewski. Niestety, czas wszystko niszczy. Dziś znów należałoby grobowiec odnowić i zabezpieczyć przeciw dalszemu zniszczeniu. — Gmina jednak w Ossjaku jest biedna, a rząd wasz odmówił pomocy.

Ksiądz Franta prowadzi mnie do bibljoteki klasztornej i pokazuje dwa stare dzieła. Jedno z nich to kronika zakonnika Wallnera z wieku XIII. opowiadająca o losach króla Bolesława i śmierci jego w Ossjaku, drugie, to poemat

w sześciu pieśniach o polskim królu tułaczu, napisany w wieku XVII przez opata - poetę Wergiljusza Gleisenberga.

„Czy przyjdzie syn z ziemi dalekiej, czy podeprze zmurszały twój grób, by ludom obcym mówił o pokutniku?“.

Jakże dziś aktualne te słowa.

— Czy przyjdzie syn z ziemi dalekiej?

JAN PIETRZYCKI.

Blednicę niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt nieoceniony środek dla rekonwalesc. Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Cena za fl. 4.25 zł. pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie. Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste. — Laboratorjum chemicz. farm. Mr. M Krzysztoforski, Tarnow. 1242

Konflikt Portugalji z Afryką południową

Obecne nieporozumienia pomiędzy Mozambikiem (Afryka wschodnia, kolonja portugalska) a Unją Afryki południowej doprowadzić może łatwo do zerwania stosunków. Dla religji katolickiej byłoby to korzystne, gdyż wówczas 80 tysięcy robotników, pochodzących z portugalskich kolonij, którzy pracują obecnie w zakładach przemysłowych Transvaalu, musiałoby powrócić do kraju. Misjonarze utrzymują, że życie w centrach przemysłowych działa zabójczo na moralność Murzynow. Powrót do rodzin byłby dla nich zbawienny. Przemysłowcy jednak pragną załagodzenia konfliktu. Powodem sporu jest port w Lourence Marquez, najpiękniejszy i największy z portów wschodniego wybrzeża Afryki. Port ten jest własnością Portugalji, Unja zaś rości sobie pewne prawa do niego. Kolej łączy port z północnemi terytorjami Unji. Portugalja nie zgodziła się na żądania Unji. Wobec tego Unja zagroziła zerwaniem wszelkich stosunków z Lourence Marquez. na co Portugalja odpowiedziała zawieszeniem, od 1 czerwca br.. konwencji zezwalającej Unji na pobieranie robotników murzyńskich z prowincyj portugalskich. (Fides).

Ze Stołpiec.

Inteligencja żydowska a Tow. „Reduta“.

Istnieje w naszem mieście Stowarzyszenie kulturalno-oświatowe „Reduta“; członkami tego Stowarzyszenia. będącego zarazem klubem, są polscy urzędnicy, którzy schodząc się wieczorami mają możność skupienia się i podtrzymania ducha polskiego. Wielką niespodziankę członkom sprawił zarząd klubu. wydzierżawiając lokal t. zw inteligencji żydowskiej w dniu 6 bm. na urządzenie Purym-balu. Widocznie niektórzy członkowie zarządu chcieli pomimo postu potańczyć sobie.

Stwierdzić należy. że imprezy. urządzane przez klub na cele kulturalno-oświatowe są przez inteligencję żydowską stale bojkotowane. Zanosi się na to. że i tą jedyną polską placówkę opanuje wroga rasa. N.

Humor.

Niezbity dowód. — Michał! Dlaczego nie wyczyściłeś mego munduru? — Czyściłem, panie poruczniku! — Nieprawda! Wczoraj zostawiłem w kieszeni cygaro i jeszcze tam leży.

Pechowiec. — Co to jest, panie Feigenblum! Czy ja dobrze słyszę? Pańska żona szę wybira z europlanem do Rywiere? — Nuuuuu... — A ubezpieczył ją pan na życie? — Po co wirzucić pieniondze? Ja nigdy nie mam szczęszcze.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Poświęcenie Domu Katolickiego w Bydgoszczy.

Onegdaj odbyło się w Bydgoszczy uroczyste poświęcenie Domu Katolickiego. który powstał z ofiarności publicznej przy wydatnem poparciu władz samorządowych i częściowo władz państwowych. Urządzony jest skromnie i praktycznie. Na parterze znajduje się przestronna świetlica z 240 krzesłami. naprzeciw zaś czytelnia. Na piętrze. oprócz mieszkania zarządcy znajduje się druga mniejsza świetlica. W całym gmachu zaprowadzono centralne ogrzewanie. Aktu poświęcenia Domu Katolickiego dokonał ks. prał. Malczewski. W przemówieniu zaznaczył on, że dom ten przeznaczony jest dla wszystkich stowarzyszeń i ludzi szerzących sprawiedliwość społeczną, miłujących Boga i Ojczyznę. Po uroczystości ks. prałat przyjął u siebie przedstawicieli magistratu i rady miejskiej. oraz wybitniejszych ofiarodawców, którzy życzyli mu owocnej pracy na nowej placówce.

Agitacja wyborcza komunistów oparta o pieniądze z Moskwy.

Funkcjonarjusze policji politycznej w Warszawie przeprowadzili przy ul. Ząbkowskiej aresztowania w Związku młodzieży komunistycznej. Aresztowano kilkanaście osób. „Express Poranny“ donosi. że w ręce policji wpadł obfity materjał stwierdzający kontakt aresztowanych z Moskwą, z której czerpali oni znaczne fundusze na cele agitacyjne. Znaleźć miano rachunki. w których na koszt agitacji przy wyborach do sejmu i senatu zaliczono z jednego tylko okręgu 200.000 zł. Wśród aresztowanych znajduje się jeden z członków komitetu Centralnego Związku Młodzieży Komunistycznej Białorusi Zachodniej.

Co znajdowano w urnach wyborczych w Warszawie.

Komisja wyborcza na miasto Warszawę stwierdziła przy dokładnem badaniu protokołów posiedzeń komisji niezwykle charakterystyczne wypadki osobliwości urn wyborczych. W niektórych urnach poznajdywano bilety tramwajowe zamiast kartek wyborczych połówki kartek z numerami. kartkę z napisem: „Precz z obowiązkową służbą wojskową“. Nr. 13 na połowie protestu wekslowego. Pozatem znaleziono około 150 ulotek z napisem: „Nasza walka nie w parlamencie. a na ulicy każdy sam dla siebie władcą. Frakcja anarchistów w Polsce“.

Najcharakterystyczniejsze było zachowanie się komisji obwodowej Nr. 308 przy ulicy Lewickiej na Mokotowie. która dopiero o godz. 5 rano dostarczyła do ratusza danych. Przyczyną takiego spóźnienia był fakt że wszyscy członkowie tej komisji oprócz przewodniczącego byli analfabetami, wskutek czego przewodniczący sam musiał załatwiać wszystkie sprawy. Protokół tej komisji zawiera podpis przewodniczącego i kilkadziesiąt krzyżyków.

Skazany na podwójną karę śmierci.

Przed sądem okr. w Brodnicy odbyła się rozprawa przeciwko 28-letniemu robotnikowi Bron. Skonieczko, oskarżonemu o podwójne morderstwo. W styczniu r. b. Skonieczko dowiedziawszy się. że siostry 60-letnia Anna Żebrowska i 70-letnia Marja Szymańska zamierzają kupić krowę, zwrócił się do nich z propozycją ułatwienia im kupna. Pod tym pretekstem wyprowadził jedną z sióstr do lasu i zabił ją, zabierając 320 zł. przeznaczonych na kupno krowy. poczem dla zamaskowania morderstwa zamordował i drugą siostrę. Na drugi dzień natknięto się na zwłoki zamordowanych kobiet i zawiadomiono policję. która przy pomocy psa policyjnego wykryła zbrodniarza. Sąd wydał wyrok skazujący Skonieczkę na podwójną karę śmierci.

—oo—

MALEŃSTWO ZGINĘŁO W OGNIU. We wsi Jarozew pow. tomaszewskiego wybuchł pożar. który strawił doszczętnie 10 gospodarstw. W jednym ze spalonych domów spłonęło 10-miesięczne dziecko. Straty wynikłe naskutek pożaru wynoszą przeszło 100.000 zł.

UKRAIŃCY SĄ OFIARNI DLA SWYCH RODAKÓW. Do Lwowa przybył z Kanady Jan Nawizowski. Rusin, robotnik. który przebywał 20 lat w Kanadzie i przywiózł składki zebrane wśród tamtejszych Ukraińców na rzecz ukraińskiego komitetu pomocy dla powodzian. Suma ta wynosi 22 tys dolarów. Nawizowski, po porozumieniu się z władzami administracyjnemi. ponieważ komitet pomocy powodzianom został już rozwiązany. udaje się osobiście do miejscowości dotkniętych powodzią dla rozdzielenia kwoty pomiędzy poszkodowanych.

NOWY MOST NA WIŚLE POD OŚWIĘCIMIEM. Województwo śląskie przystępuje w najbliższym czasie do budowy mostu na Wiśle pod Oświęcimem. który łączyć będzie Górny Śląsk z Małopolską. Koszta budowy wynosić mają 600.000 zł.. które po połowie pokryte zostaną przez województwo śląskie i rząd. Most zostanie oddany do użytku jeszcze w r. bież.

WYKRYCIE SPRAWCÓW NAPADU NA PLEBANJĘ W DOMANIOWIE. Z Białegostoku donoszą o wykryciu sprawców napadu na plebanję w Domaniowie pow. bielskiego w ub. r.. którymi okazali się mieszkańcy pobliskich wsi. Służba księdza poznała w nich osobników, którzy dokonali napadu.

KREM DO ZĘBÓW „TLEN“ gdy jest stale używany przez dzieci i młodzież zapewnia im w późniejszym wieku zdrowe i mocne zęby.

Z całego świata.

Lindbergh popadł w melancholję.

Waszyngton zaintrygowany jest tajemniczemi lotami dokonywanemi ostatnio przez zdobywcę Atlantyku, pułk. Lindbergha. Udając się w podróż napowietrzną Lindbergh odmawia wyjawienia miejscowości, dokąd zdąża. Wraca po kilkunastu lub kilkudziesięciu godzinach, zostawia samolot w hangarze i milcząco znika. Przyjaciele znakomitego lotnika obawiają się o jego stan psychiczny. Obiegają pogłoski że pułk. Lindbergh zostanie zainstalowany w lecznicy dla psychicznie chorych. celem zupełnego odosobnienia go od świata.

Echa strasznej katastrofy w Meksyku.

Prace nad wydobyciem z gruzów ofiar katastrofy zawalenia się domu w Santos. o której donosiliśmy wczoraj — prowadzone są bez przerwy. Wedle ostatnich doniesień wydobyto dotychczas zwłoki 72 osób, w tej liczbie 23 dzieci. W pracach nad usuwaniem gruzów bierze udział około 2000 ochotników. Prace te potrwają jeszcze około tygodnia.

Z ziemi chce się przeprowadzić na Wenus.

Nowojorskie gazety donoszą, że pewien chemik Condit czyni obecnie w Miami (Floryda) przygotowania do odjazdu na planetę Wenus. Zajęty on jest wykończeniem aparatu, mającego szybować w przestworzach z szybkością 5 tys. km. na minutę(?) Wynalazca pracuje w największej tajemnicy. gdyż twierdzi. że ma w obecnej chwili aż 12-tu rywali którzy, podpatrzywszy jego wynalazek, gotowi skonstruować takie same aparaty. Zaszłaby więc możliwość wyścigów w przestrzeniach międzyplanetarnych...

ETNOGRAFICZNE MUZEUM W ZAGRZEBIU. Z okazji uroczystości 70-lecia urodzin założyciela Chorwackiego Muzeum Etnograficznego w Zagrzebiu p. G. Bergera. wydana została książka p. t. „Setnje kroz etnografski Muzej (Przewodnik po Etnograficznem Muzeum) przez Dr. M. Nikolajewa, asystenta muzeum i znanego chorwackiego socjologa. Opisuje w niej autor wszystkie sale. objaśniając główne cechy narodowych rękodzieł według ich charakteru i typu. Autor zajmuje się także pozaeuropejskiemi zbiorami. Książka ta przyczynia się do poznania narodowej kultury i sztuki chorwackiej i jest niezbędnym podręcznikiem dla zwiedzających muzeum. będącego po Galerji Obrazów Strosmajera. największą atrakcją dla obcych Szkice wykonała rysowniczka. pracująca przy muzeum. prof. Zdenka Sertić. Zaznaczyć należy. że Etnograficzne Muzeum w Zagrzebiu chociaż jest młodą instytucją. jest przedmiotem stałego zainteresowania obcych uczonych. ponieważ bogactwem swoich zbiorów zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy podobnemi instytucjami wszystkich kulturalnych narodów. Największa w tem zasługa przypada p. S. Bergerowi.

—o—

ŚMIERĆ NA PIRAMIDZIE. Pewien turysta angielski. wychodząc na jedną z piramid pod Kairem. stracił równowagę i spadł, ponosząc śmierć na miejscu.

STUDENCI POLSCY W PARYŻU OTRZYMALI NOWY LOKAL. W Paryżu odbyło się otwarcie lokalu stowarzyszenia studentów polskich w obecności ambasadora Chłapowskiego konsula gen., Poznańskiego oraz licznych przedstawicieli kolonji i różnych instytucji polskich w Paryżu.

BOLSZEWICY ODMAWIAJĄ POPARCIA SEKTOM RELIGIJNYM. W ostatnich czasach bolszewicy odnoszą się wrogo do różnych sekt religijnych. które przedtem podtrzymywali. Przyczyną tego zjawiska jest silna organizacja sekt, które ostro występują przeciw rządowej kampanji antyreligijnej. skierowanej dotychczas głównie przeciw Kościołowi katolickiemu.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI. Miasto Nebanden na granicy persko-afganistańskiej uległo dwa razy trzęsieniu, wskutek którego trzy czwarte miasta leży w gruzach. a olbrzymia panika pomnożyła ofiary katastrofy. Bliższych szczegółów brak dotychczas.

200 TYS. DOLARÓW WPADŁO W MORZE. Według wiadomości z Nowego Jorku, przy przeładowywaniu przesyłki złota przeznaczonego dla Italji. w tamtejszym porcie. wpadły do morza dwie skrzynki zawierające po 100 tys. dolarów złota. Natychmiastowe poszukiwania nurków nie dały dotychczas pozytywnego wyniku.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Emancypacja mężczyzn w Tybecie.

Wśród mężczyzn Tybetu obudził się silny ruch „emancypacyjny“. Jest to może jedyny kraj na całej kuli ziemskiej, w którym mężczyźni tyranizowani są przez kobiety. Obecnie przebrała się już widocznie miarka ich cierpliwości. to też coraz głośniej i dobitniej domagają się równouprawnienia.

Pewien dziennik chiński pisze o tej sprawie w artykule zatytułowanym: „Mężczyźni Tybetu nie chcą dłużej ulegać władzy kobiet“ dnia 11 stycznia 1928 r. co następuje:

„Mężczyźni Tybetu chcą zrzucić jarzmo, domagają się wolności i równych praw z temi, z jakich korzystają kobiety. Odbyły się liczne manifestacje. ulicami miasta szli gromadnie mężczyźni. wydając okrzyki: „Precz z kobietami, które gnębią mężczyzn!“ Ogłoszono deklaracje tej treści:

„Ukochani ojcowie i bracia! Zbyt długo znosimy ucisk i niewolę kobiet. Traktują nas jakby niewolników. lub bydło. Trudno opisać nasze cierpienia. podamy tylko ogólnie znane.

1) Każda kobieta ma kilku mężów. Zmuszają nas do małżeństwa. traktują nas jak zabawki. odsyłają nas. gdy przestajemy im się podobać i stajemy się pośmiewiskiem wszystkich.

2) Jesteśmy lokajami kobiet: musimy pracować i oddawać im najniższe posługi, w pocie czoła zdobywać pieniądze na zaspokojenie ich zachcianek. One nam tylko rozkazują i poniewierają nami, a wszelka inicjatywa, samodzielność. jest nam wzbroniona.

3) Kobiety mogą brać mężów ilu zechcą. Wdowców jest wielu, ale nie wolno im nawet objawić pragnienia ożenienia się powtórnie. Milsza śmierć od takiej niewoli!

Żądamy: 1) Ażeby kobiety przyznały nam prawo zrzeszania się. ażeby wywalczyć należne nam przywileje. 2) Ażeby kobieta miała tylko jednego męża, a dopiero w razie jego śmierci mogła powtórnie wyjść zamąż. 3) Żadna kobieta nie może zmusić mężczyzny do poślubienia jej. Zarobki męża są wspólną własnością obojga małżonków. 4) Po śmierci żony wolno wdowcowi ożenić się powtórnie. 5) Nie można zmuszać synów, nawet licznych rodzin, do wstąpienia do klasztoru. 6) W razie sporów między małżonkami wolno im się rozwieść i wstąpić powtórnie w związki małżeńskie.

Przypominamy że napisał to poganin w chińskiem czasopiśmie. (Fides).

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. Wyświetla dziś i codziennie Kino „WANDA“ Gertrudy 5.

Monumentalne arcydzieło wytwórczości Francuskiej. — Arcyfilm stojący na wyżynie najdoskonalszego artyzmu

MARSYLIANKA

Wielki dramat na tle rewolucji Francuskiej. W głównych rolach najwybitniejsi artyści Francji: **Rene Navarre, Claude Merrele, Elmire Vautier, Mauritze Schutz.** — Genjalna reżyserja doprowadzona do najwyższego poziomu. — Ogrom wojny bratobójczej. Krwawe żniwo śmierci. — Pod nożem gilotyny.

Ze względu na swą wysoką wartość historyczną Film dla wszystkich dozwolony!

Początek seansów o godzinie 7 i 10 w niedziele o godzinie 5, 7 i 10.

Bitwa pod Grondami i Borowem.

Plan zaczepnej kontrakcji w nocy.— Rozmowa z generałem Zaleskim.

III. Tymczasem korzystając z krótkiego postoju wypoczynkowego w zagłębieniu terenu na północ od Radlina, wyjaśniłem pułk. Puchalskiemu oraz zgromadzonym przy mnie jego oficerom sztabowym, mój własny plan działania oparty na odpowiedniem użyciu całego 20-go pułku piechoty krakowskiej, stanowiącego chwilowo główny odwód 12-tej dywizji. Wyłuszczyłem im, że systematyczna zbiórka rosyjskich oddziałów odbywająca się już od dwóch dni przed najsłabszą częścią dywizyjnego frontu, to jest przed środkowym odcinkiem obsadzonym przez węgierskich landszturmistów z brygady gen. Sieglera, nasuwa uzasadnione przypuszczenie, iż w najbliższym czasie, prawdopodobnie już z brzaskiem dnia jutrzejszego, 5-go września, nastąpi tamże gwałtowny atak rosyjskiej piechoty. Wobec tego musi ta piechota już być zebrana w dolinie rzeczki Chodla, między Grondami a Borowem, i grupując się należycie do ataku, który ma nas zaskoczyć, jest niechybnie tak silnie w tem miejscu zmasowana, że po krótkiem nawet ostrzeliwaniu jej przez artylerję powinno natarcie naszej piechoty wydać ogromne rezultaty. Ponieważ i tak w wązkiej dolince Chodla nie było dość miejsca na rozwinięcie większych sił, a flankowe ataki mogły w tych warunkach osiągnąć bardzo znaczny sukces, chociażby nawet były wykonane słabszemi tylko oddziałami, jeżeliby się zdołało przypuścić je odrazu z obu stron na to gęste zgrupowanie rosyjskie, nakazałem, aby drugi bataljon 20-go pułku, podsunięty już poprzednio bardziej ku Chodlowi dla wsparcia niepewnych honwedów, złączył się z bataljonem strzelców stojącym pod młynem na zachód od Borowa i zaraz po nastaniu ciemności wykonał od zachodu pierwszy atak demonstracyjny wzdłuż rzeczki w kierunku na Borów. To natarcie stanie się odrazu dla specjalnie przezemnie dyrygowanej artylerji polowej sygnałem do zasypania całej kotliny między Grondami a Borowem silnym ogniem armatnim. Natychmiast zaś z jego ustaniem pozostałe trzy bataljony 20-go pułku piechoty, przygotowane w laskach na wschód od Grondów, rusza również wzdłuż rzeczki, ale znów od wschodu ku północnemu zachodowi, do energicznego ataku na odcinek Grondy—folwark Borów. Równocześnie ponowia strzelcy wadowiccy wraz z oddzielonym bataljonem 20 pułku swój atak od zachodu na wieś Borów.

Przykazałem jednak stanowczo, aby po wykonaniu tych natarć i zasypaniu ogniem wszystkich sił, jakie Rosjanie zdołali dotychczas nagromadzić między folwarkiem a wsią Borowem, żadna z grup atakujących nie zapędzała się w jakiekolwiek nocne pościgi, tak zawsze niebezpieczne, lecz by wszystkie powracały zaraz na swe wyjściowe stanowiska i to koniecznie jeszcze przed brzaskiem dnia dla uniknięcia niepotrzebnych strat w ogniu celnej rosyjskiej artylerji, która dopiero wtenczas orjentując się należycie mogła ich skutecznie ostrzeliwać. Wydawanie takich aż nazbyt szczegółowych rozkazów uważałem z tego względu za konieczne, że przedsięwzięcie było bardzo skomplikowanem i że ponadto miało odbyć się w porze nocnej.

Ufałem, że akcja ta wystarczy najzupełniej do przeszkodzenia Rosjanom w agresywnych zamiarach i pokrzyżowania ich planu ofenzywy, do której ściągali od kilku dni wcale poważne swoje rezerwy. Mimo, iż mogłem użyć do tej akcji niewielkiej tylko siły, spodziewałem się osiągnięcia pełnego rezultatu, gdyż liczyłem na to, że oddziały rosyjskie zaskoczone w nocy z dwóch stron, a przytem zasypywane pociskami mojej artylerji, wśród ciemności stracą wszelką orjentację oraz spokój nerwów i dlatego dadzą się łatwo rozbić przez atakujące je bataljony 20-go pułku, pomimo znacznej swojej własnej liczebnej przewagi. Ustaliłem, że akcję zacznie naprzód od zachodu energiczny dowódca bataljonu podpułk. Pöschek, na którego można się było spuścić w zupełności, a zaraz po nim otworzy artylerja swój ogień armatni, którego kontynuowanie lub wstrzymanie miałem ja sam każdej chwili w ręku. Byłem więc zupełnie pewnym, że po tym ogniu, dokładnie w odpowiednim momencie, nastąpi ogólny atak z obu stron, działający już głównie przez kompletne zaskoczenie.

Nakazałem jeszcze wypoczynek i rozdanie dobrej strawy odziałom, które miały atakować, oraz wydałem śpiesznie wszelkie potrzebne dodatkowe zarządzenia obu grupom artylerji, przeznaczonym do wspierania tej akcji, a więc bateriom haubic, mającym zarzucić ciężkiemi granatami znane nam już miejsca zbiórki rosyjskich bataljonów, oraz bateriom polowym majora Hoffmanna, przeznaczonym do tego, by od zachodu sięgały skośnym ogniem w dolinę rzeczki aż po folwark Borów włącznie. Po tem wszystkiem udałem się zaraz na najmocniej zagrożony środkowy odcinek do zacnego dowódcy madjarskiej brygady gen. Sieglera, aby i jego należycie o całem przedsięwzięciu poinformować i zarazem uprzedzić, że na czas tej akcji zamierzam ulokować się z nastaniem wieczoru, tak jak zwykle, w jego pobliżu, na wyskoku leśnym koło wsi Grondy. A że przedtem jeszcze rozesłałem był w południową stronę poza front kilku podoficerów celem odszukania sztabu dywizji, zaginionego zupełnie od chwili ogniowego napadu na Radlin, nie pozostawało mi więc teraz już nic innego do czynienia, jak udać się do gen. Zaleskiego, któremu obiecałem to ustne porozumienie, a który dotąd zresztą nie dawał znaku życia.

Po drodze spotkałem Skrzyńskiego i od niego dowiedziałem się o niezbyt przychylnem usposobieniu gen. Zaleskiego dla zamierzonej przezemnie akcji, co mnie zbytnio nie zdziwiło, gdyż wiedziałem, że jest on nerwowym i formalistą, a zapewne i nieco uprzedzonym względem mnie. Postanowiłem więc sobie zgóry, że wolę moją pomimo wszystko bezwzględnie przeforsuję, chociaż znaczne uspokojenie, jakie w międzyczasie nastąpiło na froncie, nie uprawniało mnie właściwie do występowania w sposób równie energiczny, jak to uczyniłem poprzednio koło kościoła w Ratoczynie, wprost pod ogniem dział rosyjskich.

Przybywszy do kwatery gen. Zaleskiego w Kępie oświadczyłem mu w obecności jego oficerów oraz Skrzyńskiego, którego umyślnie jako świadka przy sobie zatrzymałem, że po ucieczce sztabu dywizji z Radlina byłem zmuszony dla powstrzymania paniki i uniknięcia przez to samo ogólnej klęski, objąć dowództwo na całym dywizyjnym odcinku i wydać niezwłocznie rozkazy dla niezbędnej kontrakcji. Teraz zaś pozostawiam jego decyzji, czy zechce on jako starszy przyjąć na siebie całą rzeczywiście ciężką odpowiedzialność za to wszystko i zatwierdzić moje zarządzenia, które nie mogą już w żaden sposób być zmienionemi, czy też woli pozostawić nadal mnie odpowiedzialność za kierownictwo tej akcji, a zarządzić jedynie w swoim własnym rajonie jakieśkolwiek odpowiednie współdziałanie. Gen. Zaleski odmówił, jak to zresztą przewidywałem, wzięcia odpowiedzialności za zarządzoną już przezemnie kontrakcję, przyczem zasłonił się znanym nam wszystkim kategorycznym zakazem wyższych władz wojskowych tyczącym się wszelkich agresywnych przedsięwzięć. Oświadczył jednak, że na swoim odcinku wesprze lojalnie moje działania przez wydanie odpowiednich zarządzeń, chociaż równocześnie będzie się ze swej strony starał o powiadomienie dywizji o tem wszystkiem i nawiązanie z nią kontaktu. Ponieważ ze strony dywizji właśnie spodziewałem się ewentualnego najostrzejszego sprzeciwu, nie pragnąłem bynajmniej odczekać tu skutków nawiązania tej łączności i wypiwszy jedynie pospiesznie choć z wielką przyjemnością ofiarowaną mi szklankę gorącej herbaty, pożegnałem gen. Zaleskiego i podążyłem o zapadającym już zmroku do moich obserwatorów w lasku pod Grondami.

Gen Tadeusz Rozwadowski.

Literatura.

MUSSOLINI WROGIEM D'ANNUNZIA?

Paryski „Temps“ doniósł, że według oświadczenia p. J. Bojera, Mussolini miał ostro skrytykować d'Annunzia. — D'Annunzio — rzekł podobno Mussolini — to komedjant żonglujący wielkiemi i pięknemi słowami. Był okazem degeneracji. Italia nie potrzebuje już takich ludzi. D'Annunzio skończył swą rolę w życiu literackiem Włoch.

Niewiadomo, czy Mussolini słowa te rzeczywiście wypowiedział. Jeżeli jednak istotnie je wyrzekł, to nawet gdyby to uczynił w uniesieniu, byłyby one dowodem, że stosunek dyktatora Włoch do poety uległ radykalnej zmianie.

Aforyzmy poetyckie.

Wielcy krytycy literaccy: prawie sami melancholicy.

Goethe: 100% aryjczyk.

I. Erenburg: komiwojażer, który dostał manji prześladowczej na punkcie „nowoczesności“.

Grupa „Skamandra“: wirtuozerja bezideowości.

France: genjusz pół-inteligencji.

Rzeczy ciekawe.

Małżonka Mussoliniego.

Dyktator Włoch, Benito Mussolini, należy obecnie bezwątpienia do najbardziej znanych w całym świecie osobistości. O żonie jego jednak nikt dotychczas nie wspomniał aż do czasu, gdy ostatnio prasa włoska ogłosiła wiadomość, że obdarzyła ona swego małżonka czwartem dzieckiem. W ciągu swej pięcioletniej władzy, Mussolini nigdy nie wystąpił oficjalnie ze swoją małżonką, która mieszka z dziećmi w skromnem mieszkaniu w Medjolanie, od 1912 r., kiedy to mąż jej był wydawcą socjalistycznego dziennika „Avanti“. Donna Rachela jest kobietą zupełnie prostą. Urodziła się ona w chacie chłopskiej w gminie Predappio w pobliżu Forli, w północnych Włoszech. Ojciec jej Guido Agostini był robotnikiem rolnym. Do szkoły chodziła tylko dwa lata pomiędzy szóstym a ósmym rokiem życia. Potem musiała już pracować ciężko od wczesnego poranka do późnej nocy, a gdy podrosła trochę poszła do służby do Rimini. Był to wielki moment w jej życiu, gdy ojciec Mussoliniego, który w Predappio był kowalem, a zarazem sprawował urząd nauczyciela wiejskiego, otworzył sobie małą gospodę „Pod jagnięciem“. Anna Agostina została zaangażowana do tej jadłodajni w charakterze kucharki, a córkę swoją Rachelę wzięła jako pomocnicę. W czasie, gdy młoda wówczas i urodziwa Rachela pracowała w gospodzie, przybył w odwiedziny do ojca syn jego, Benito Mussolini. Był on wtedy zapalonym socjalistą i właśnie przepędził pięć lat w Szwajcarji na wygnaniu, dokąd uszedł przed prześladowaniami rządu włoskiego.

Młodzi pokochali się, pomimo, iż ojciec Benita ostrzegał młodą dziewczynę przed swoim synem. Młody Mussolini nie opuścił jednak swojej wybranej i po pewnym czasie, gdy powrócił z Austrji, poślubił ją w Forli. Przestrogi ojca zdawały się spełniać, bo młody małżonek dostał się dwukrotnie do więzienia, a potem przyszła wojna i młoda kobieta była ciągle sama ze swemi dziećmi.

Do r. 1922 cała rodzina żyła w nędznych stosunkach materjalnych. Potem nagle rozbłysła świetna karjera Mussoliniego. „Wódz“ powołany został do Rzymu, a donna Rachela została znowu sama, a jednak otoczona już sławą swego męża.

Nowy trust dziennikarski w Anglji.

Liczba potężnych koncernów dziennikarskich, które łączą setki dzienników, wzrasta stale w Ameryce i Anglji. Typowemi przykładami tego rozwoju jest angielska „Amalgamated Press“, wydająca przeszło sto perjodycznych publikacyj i koncern „Scripps-Hovard“ z trzydziestoma dziennikami. Analizując zakres pracy tych potężnych zjednoczeń, okazuje się, że każde z nich zajmuje się specjalnie jednym działem. I tak koncern „Scripps-Hovard“ jednoczy w sobie tylko gazety prowincjonalne, „Amalgamated Press“ zaś wydaje miesięczniki („magazins“), tygodniki i przeglądy dla dzieci.

Ostatnio wicehrabia Rothermere, uniwersalny spadkobierca lorda Northcliffe'a, postanowił rozszerzyć działalność dotychczasowego „Northcliffe-trustu“ i wprowadzić nowe zmiany, które mają wywołać przewrót w dziennikarstwie całego świata. Nowy trust „Northcliffe Newspapers Limited“ będzie łączył wszystkie gazety wieczorne, ukazujące się w większych miastach prowincji.

Egzystencji nowego zjednoczenia zagraża tylko londyński „Daily Mail“ z nakładem dochodzącym do 2 miljonów. Dlatego też „Northcliffe Newspapers Limited“ będzie w ścisłym kontakcie z koncernem „Daily Minor Newspapers Limited“ które to połączenie wpłynie dodatnio na wynik rywalizacji z „Daily Mail“, ukazującym się w godzinach porannych.

Piotr Wielki pierwszym redaktorem w Rosji.

Dziennikarstwo rosyjskie obchodziło w tych dniach uroczystość 225 rocznicy powstania rosyjskiej prasy. W czasie uroczystości wspomniano o tem, że redaktorem pierwszej gazety w Rosji był car Piotr Wielki, który twierdził, że poddani jego nie powinni żyć jak „borsuki w jamie“, lecz muszą wiedzieć, co się dzieje na szerokim świecie.

Ta pierwsza gazeta rosyjska nie ukazywała się regularnie, albowiem car Piotr wydawał ją wtedy, gdy nagromadziła się dostateczna ilość nowin. Techniki redagowania gazety nie znał jednak wówczas żaden Rosjanin. Piotr Wielki więc sam prowadził gazetę. Sam czytywał zagraniczną prasę i wyciągał z niej wiadomości, tłumacząc je na język rosyjski. Gazeta ta „Ruskija Wiedomosti“ pojawiała się w 1000 egzemplarzy. Car robił korektę i sam również był metrampażem. Wiadomości jednak ograniczały się wyłącznie do kroniki.

Szybkość — ideałem ludzkości.

Tempo naszego życia wzmaga się ustawicznie. Ludzkość od wieków dąży do jak najszybszego opanowania przestrzeni i trzeba przyznać, że rezultaty tych usiłowań są niebywałe. Wieść o śmierci Napoleona na wyspie św. Heleny dotarła do Londynu dopiero po 60 dniach; dzisiaj dowiedzielibyśmy się, o takim wypadku w przeciągu 10 minut dzięki rozwiniętej radjotelefonji. Podróż do Ameryki przed stu laty trwała 32 dni. Obecnie samolot nie traci na przebycie tej przestrzeni nawet 32 godzin. Rozważając dzisiejsze „pożeranie“ przestrzeni, doszli niektórzy uczeni do wniosku, że szybkość 450 km. na godzinę trzeba przyjąć za największą, jaką wytrzymać może organizm ludzki. Twierdzenie to zbija angielski uczony, prof. M. Low, dowodząc, że nic nie stoi na przeszkodzie, by ludzkość mogła osiągnąć dziesięćkroć większą szybkość, której zresztą pojęcie jest względne. W dzisiejszych czasach 300 km. na godzinę samochodem nie należy do wyjątku, a jednak taką szybkość uważano przed 50 laty za niemożliwą do osiągnięcia. Wiadomą jest rzeczą, że przy wprowadzeniu komunikacji kolejowej podniosła się fala protestów dowodząca szkodliwego wpływu szybkiej (30 km. na godzinę) jazdy na ludzki organizm. W wyższych warstwach powietrznych zanika wyczucie szybkości; nie zdaje sobie z niej sprawy również jadący koleją, o ile nie wygląda oknem na przebywaną przestrzeń.

Ruch wydawniczy.

Przegląd biblioteczny — Wydawnictwo Związku Bibljotekarzy Polskich — redaktor Edward Kuntze, rocznik I. 1927. Kraków — wyd. z zasiłku Min. W. R. i O. P. — Str. 192.

Kraków ożywił się w ostatnich latach jako centrum ruchu bibljotecznego. Bibljoteka Jagiellońska, zagrożona wprost w swym bycie, wyłoniła najpierw Tow. Przyjaciół B. J., potem zorganizowało się Tow. Miłośników Książki i Koło Krakowskie Związku Bibljotekarzy Polskich. Wydawnictwa tych dwóch towarzystw podniosły w społeczeństwie zarówno kult książki, jak również udowodniły, że Kraków chce gorliwie pracować dla tych skarbów kulturalnych, które otrzymał w dziedzictwie.

Nowym dowodem żywotności tego ruchu jest podjęcie wydawnictwa perjodycznego, wymienionego w nagłówku, pod redakcją dyrektora Bibljoteki Jagiellońskiej a przy współpracy wszystkich bibljotekarzy polskich. Artykuły „Przeglądu bibljotecznego“ dotyczą przeważnie spraw bieżących bibljotekarstwa, choć nie zapomniano tu o pracach czysto naukowych. Dyrektor Stefan Rygiel zajmuje się organizacją naczelnych władz bibljotecznych i wypowiadając się przeciw autonomji bibljotek uniwersyteckich, żąda utworzenia w Min. W. R. i O. P. Generalnej Dyrekcji Bibljotek z Radą Bibljoteczną jako organem doradczym. Aktualną sprawą Bibljoteki Narodowej zajął się dr. Al. Birkenmajer i rozdzielił jej funkcje między Bibljotekę Jagiellońską kompletującą polonica do r. 1800, a nowszą zorganizowaną w Warszawie i obejmującą druki po r. 1800. W artykule tym znajdujemy wiele słusznych żądań zdążających do ożywienia i podniesienia użyteczności naszych księgozbiorów, choćby tylko żądanie utworzenia centralnego biura informacyjnego. Dr. Muszkowski szeroko omawia sprawę książki w nowej ustawie i opowiada się za ograniczeniem wielkiej cyfry egzemplarzy obowiązkowych, obciążających nietylko nakładców, ale także bibljoteki i bibljotekarzy. Wreszcie zasłużony badacz naszego średniowiecza dr. K. Dobrowolski opisuje bardzo szczegółowo pochodzenie i charakter jedynej książki z bibljoteki królewicza Aleksandra, a mianowicie modlitewnika z r. 1491 przechowanego w British Museum. Miscellanea i recenzje przynoszą wiele ciekawego materjału dla bibljotekarzy, a z kroniki możemy zasięgnąć wyczerpujących informacyj o życiu wielkich bibljotek. W okresie powojennych reform takie zestawienie jest bardzo pożyteczne, gdyż informuje ono każdego, który pragnie korzystać z naszych księgozbiorów, o zasobach, organizacji, warunkach pracy i t. p. każdej bibljoteki. Niepoślednią też korzyścią jest ułatwienie przez to porozumienia między bibljotekami i uzgodnienia sposobów pracy.

Cały tom przedstawia się poważnie i bardzo rzeczowo. Ministerstwo W. R. i O. P. w osobie p. St. Dembego naczelnika Wydziału Bibljotek dobrze zasłużyło się tak ważnej sprawie kulturalnej przez udzielenie poparcia finansowego wydawnictwa. Nadal musi je poprzeć społeczeństwo.

P. W.

NA św. Józefa! PAPIEROSNICE srebrne — złote sygnety — zegarki oraz różne wartościowe podarki złote i srebrne poleca najtaniej MAGAZYN JUBILERSKI Kraków, GRODZKA 25

Co słychać w Krakowie?

Mężobójczyni przed sądem.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Trzetrzewińskiej, oskarżonej o zamordowanie męża w Wadowicach przesłuchano cały szereg świadków dowodowych, a to pp. Kazimierza Bukowskiego, Stanisława Nowotarskiego, Zofję Dziwilikównę, Karola Tomiaka, Władysława Walgórskiego i innych.

Pierwszy świadek inż. **Józef Pindelski,** kierownik oddziału regulacji Soły zeznaje, że śp. Trzetrzewiński pracował w jego biurze. Pensja tragicznie zmarłego wynosiła 420 zł miesięcznie **a z djetami dochodziła do 800 zł.** Pozatem zajmował się robotami prywatnemi. W biurze spełniał swoje obowiązki bez zarzutu. Św. **Dr. Jan Moskała,** lekarz z Wadowic znał dobrze śp. Trzetrzewińskiego i spotykał się z nim często w restauracji. Oskarżona — jak twierdzi — ubierała się ekscentrycznie, często z Wadowic wyjeżdżała, natomiast śp. Trzetrzewiński chodził ubrany skromnie. Św. **Nowotarski** podaje, że **oskarżona traktowała męża z góry jak parobka,** indagując go przy ludziach w sposób imperatywny słowami: gdzie byłeś, co robiłeś itd. Zmarły żalił się przed nim często na złe pożycie małżeńskie, jednak powodów nigdy nie podawał. Świadek radził śp. Trzetrzewińskiemu rozwieść się. na co otrzymał odpowiedź: **wiesz, ona mi powiedziała, że jak skargę wytoczę, to mnie w tym samym dniu zastrzeli“.** W restauracji. gdzie czasem razem przebywali, denat wypił dwa najwyżej cztery kieliczki wódki, przyczem zwykle nie płacił. ponieważ nie miał pieniędzy. Gdzie pieniądze podziewał tego świadek nie wie. Denat mówił, że pobyt żony w Krynicy kosztował go 900 zł. że się ubezpieczył na 100 dolarów, że zapisał żonie parcelę w Skawcach i w Kleczy Dolnej, ona jednak chce **sprzedać parcele i wyjechać do Ameryki.**

Św. Aleksander Winnicki stwierdza, że oskarżona przychodziła często do biura męża pierwszego dnia miesiąca i tam już przez cały dzień pozostawała aż do chwili. kiedy denat otrzymał pensję. którą następnie **wręczał oskarżonej.** Chodził do biura bardzo zaniedbany i opuszczony. Św. Jan Sporadisz, współlokator Trzetrzewińskich widział. jak denat wracał do domu nieraz nad ranem i z tego powodu były kłótnie między Trzetrzewińskiemi. Raz zastał Trzetrzewińskiego siedzącego na schodach. bo go żona nie chciała wpuścić do mieszkania Św. Zofja Dziwilikówna, koleżanka Louisy Trevill, uważała ją za panienkę spokojną, skłonną do fantazjowania.

Po zeznaniach kilku dalszych świadków, trybunał odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. Wyrok zapadnie dzisiaj lub jutro.

Sensacyjna rozprawa o przemytnictwo

Wczoraj toczyła się przed tutejszym Sądem karnym w dalszym ciągu rozprawa przeciw 21 kupcom z Krakowa, Tarnowa i Lwowa o przemytnictwo. Na początku rozprawy obrońcy oskarżonych adwokaci dr. Goldblatt i dr. Lauer postawili cały szereg wniosków dowodowych, zmierzających do wykazania, że oskarżeni ani pośrednio, ani bezpośrednio w szmuglu nie uczestniczyli, lecz że zawsze towary, w szczególności artykuły tekstylne legalnie do Polski na podstawie certyfikatów przywozu i za opłatą cła sprowadzali. Wielkie wrażenie wywołał szczególnie **wniosek obrony na wykluczenie od obecnej sprawy i orzekania w niej znawcy dra Holochera,** co do którego świadkowie, a między nimi inspektor straży celnej, Gustaw Marszałko ze Sącza zeznali, że znawca ten jako referendarz władz skarbowych nie tylko asystował przy dochodzeniach karno-skarbowych, ale także brał w nich czynny udział przez zadawanie pytań osobom w ich toku przesłuchanym, a także samym oskarżonym. Obrona motywuje ten wyjątkowy wniosek także tem, że znawca, dr Holocher, był w tej sprawie i przy rozprawie słuchanym w charakterze świadka, że zeznawał obciążająco dla oskarżonych, wobec czego znawca ten uprzedzony w sprawie, przedmiotowo i zgodnie z ustawą orzekać nie jest w stanie. Nadto nie jest ten znawca biegłym w towaroznawstwie, co dla dokładnego orzeczenia jest niezbędne. **Prokurator wszystkim wnioskom obrony się sprzeciwił, a Trybunał zastrzegł sobie decyzję na później.**

W dalszym ciągu przesłuchano szereg świadków pod przysięgą. Świadek **Ludwik Marcinek,** przodownik straży celnej ze Szczawnicy. fungował jako protokolant przy dochodzeniach skarbowych. Opisuje on przebieg oraz podaje fakta, zeznane przez oskarżonych. Niektórzy z nich, nie mówiąc po polsku, zeznawali po niemiecku, lub nawet po żydowsku. Odnośni funkcjonarjusze spisywali protokoły po polsku. a następnie na żądanie stron tłómaczyli im ich treść. Protokoły te są zgodne z podaniami przesłuchanych. Kilku oskarżonych względnie pierwotnie podejrzanych po urzędowem przesłuchaniu w prywatnej rozmowie z organami skarbowemi wspominało, że miało się odbyć w krakowskiem Stowarzyszeniu kupców przy ul. Grodzkiej zebranie, na którem **niektórzy kupcy żalili się na nielojalną konkurencję i niskie ceny tekstyljów u niektórych sprzedawców, a tłómaczyli je prawdopodobieństwem szmuglowania towarów,** gdyż przy legalnym przywozie i przy opłacaniu cła towary te kalkulowały się znacznie drożej.

Świadkowie **Hopfen i Eslowicz,** grosiści tekstylni z Krakowa określają sposoby i stosunki, dotyczące zaopatrywania w tekstylja rynków małopolskich z Czech, Anglji i Łodzi w latach 1924, 1925, 1926 i 1927. Pierwotnie cała Małopolska towary te sprowadzać musiała wyłącznie z zagranicy. Następnie Łódź poczęła te same artykuły produkować na sposób zagraniczny i w krótkim czasie produkcję swoją doprowadziła do takiej doskonałości, że **wyroby łódzkie dorównywały zagranicznym, a nawet kalkulowały się znacznie taniej, bo płacono je w złotych, a nie opłacano cła.** Odtąd też import tych artykułów zupełnie prawie ustał. Mimo to jednak konsumenci przyzwyczajeni do nazw i wzorów zagranicznych, domagali się takiego oznaczenia i dlatego kupcy tutejsi żądali od wytwórni łódzkich oznaczenia towarów krajowych na modłę zagraniczną. Wiadomo świadkom, że Lazar Morgenbesser miał w Krakowie zastępstwo fabryki wyrobów tekstylnych C. Neumann Söhne w Reichenbergu, że przyjmował od tutejszych kupców zamówienia, że fabryka wykonywała je wedle dyspozycji zamawiających i że firma Morgenbesser od zamówień tych otrzymywała prowizję.

Celem przeprowadzenia dalszych dowodów rozprawę odroczono do czwartku 15-go b. m. **Rozprawa potrwa jeszcze przeszło tydzień.**

—o:o—

„Tragedja o polskim Scylurusie“.

i trzech synach koronnych — oto tytuł utworu dramatycznego, napisanego i wystawionego za czasów Zygmunta III. Wazy przez Jana Jurkowskiego. Świetny ten moralitet w transkrypcji poetyckiej prof. A. E. Balickiego wystawiony zostanie staraniem Koła rodzicielskiego uczennic gimnazjum im. Królowej Jadwigi (Pałac Spiski). Specjalną ilustrację muzyczną napisał do tego utworu kompozytor i profesor Konserwatorjum p. Michał Świerzyński. Śladem żaków-rybałtów z 17 w. — moralitet ten wykona młodzież krakowskich szkół średnich. Całość liczy 5 obrazów; w akcie trzecim wielki balet układu p. Juljana Nowotarskiego. Uczennice gimnazjum z „Pałacu Spiskiego“ malują same część kostjumów pod kierunkiem art. p. Hebenstreitówny. Całość inscenizuje i reżyseruje prof. A. E. Balicki. Pierwsze przedstawienie w niedzielę 25 bm. w teatrze „Bagatela“ o godz. 11 rano. Przedstawienie powyższego moralitetu włączyło krakowskie Kuratorjum w program tygodniowego Zjazdu polonistów.

Kraków, dnia 14-go marca 1928.

Środa 14: św. Matyldy, św. Leona.
Czwartek 15: św. Klemensa.
Czwartek 15: wschód słońca o godz. 5.55, zachód o 17.44.

—:§:—

WIEC PROTESTACYJNY przeciw krwawym prześladowaniom katolików w Meksyku odbędzie się dnia 18 marca 1928, w niedzielę, o godz. 3 po poł. w b. kościele św. Agnieszki na Stradomiu. Przemawiać będą: O. Franciszek Kwiatkowski: „Geneza prześladowań w Meksyku“, Jerzy Wiewiórowski: „Meksyk a Polacy“. Wstęp bezpłatny.

BUDŻETOWE POSIEDZENIA RADY MIASTA. Jak się dowiadujemy, posiedzenia Rady m. Krakowa w sprawach budżetowych rozpoczną się we wtorek 20 bm. i potrwają do soboty włącznie. Zaznaczyć należy, że budżet gminy m. Krakowa na okres 1928/29 został już przedyskutowany na komisjach budżetowych Rady miasta. W dochodach i wydatkach budżet wynosi około 20 miljonów złotych.

GŁODÓWKA ARESZTOWANYCH CZŁONKÓW P. P. S. LEWICY. W sobotę dnia 25-go lutego zostali w Krakowie aresztowani — jak donosiliśmy — członkowie P. P. S. Lewicy: Czuma Andrzej, Spałek Piotr, Białończyk Ernest, Wojciechowski Wolas Stefan, Miernik Piotr Boniakowski Edward i Pobożniak Władysław. Wszyscy aresztowani postanowili przystąpić do strajku głodowego, zakładając tem samem protest przeciwko trzymaniu ich w więzieniu, jakoteż żądając natychmiastowego wypuszczenia ich na wolność. Do strajku głodowego przyłączył się też Woźniakiewicz z Chrzanowa, członek P. P. S. Lewicy w Chrzanowie.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI. Kuratorjum zawiadamia wszystkich interesowanych, że powtórne egzaminy dojrzałości b. abiturjentów gimnazjów państwowych i prywatnych odbędą się na zasadzie §. 54 regulaminu w terminie wiosennym (maj—czerwiec) b. r. wobec właściwych Komisji Egzaminacyjnych w Krakowie. Kandydaci, przebywający stale na obszarze województwa kieleckiego. mogą zdawać egzamin taki wobec Państwowej Komisji Egzaminacyjnej w Kielcach, jeśli w podaniu wyraźnie zaznaczą, iż tego pragną. Podania, należycie udokumentowane, powinni kadydaci złożyć w dyrekcji macierzystego zakładu najdalej do dnia 20 marca b. r. W terminie wiosennym odbędą się również egzaminy dojrzałości dla eksternów. którzy powinni swe podania. udokumentowane ściśle według postanowień § 62 obowiązującego Regulaminu. przesłać do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego najdalej do 15 marca 1928 r.

PODWYŻKA SKŁADOWEGO. Dyrekcja Kolei w Krakowie podwyższyła, z ważnością od dnia 7 marca b. r. aż do odwołania. wskutek przepełnienia magazynów celnych w Krakowie i powolnego odbioru przesyłek. na mocy art. 80. punkt 8 Taryfy Ogólnej Część I., opłatę taryfową składowego za przesyłki celne przeznaczone dla Krakowa, do pięciokrotnej wysokości.

DATKI NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe podaje do wiadomości, że p. Jan Pyłypczak nie jest upoważniony do zbierania wkładek lub jakichkolwiek datków na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Równocześnie wyjaśnia Tow., że nikogo i nigdy nie upoważniało, by na cele Pogotowia Ratunkowego zbierał na prowincji wkładki lub datki. W końcu dodaje Tow., że upoważniony kursor do zbierania wkładek członkowskich w Krakowie, posiada legitymację osobistą z fotografją, opatrzoną pieczęcią i podpisami prezesa i sekretarza Twa.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr; śmietanki słodkiej 60—70 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł; 1 kg. masła zwyczajnego 6.50—6.80 zł, deserowego 7.60—7.80 zł; sera krowiego 1.30—1.40 zł; jaja za kopę 8.80—9.60 zł, za sztukę 15—17 gr. Drób: kura 5—8 zł; kaczka żywa 5—7 zł; gęś 10—12 zł; indyk 18—25 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 10—11 zł; buraki 1 kg. 25 do 30 gr; marchew 30—35 gr; cebula 60—65 gr; czosnek 1.40—1.50 zł; kalafiory sztuka 2.50 do 3.50 zł; pietruszka 1 kg. 40—45 gr; szpinak 3—4 zł; seler 40—50 gr; sałata główka 40 gr; włoszczyzna 1 kg. 40—45 gr; chrzan 2—2.50 zł; barszcz litr 35—40 gr.

WŁAMANIA. P. Leon Brylicki, zam. przy ul. Pańskiej 4. zgłosił w policji, że dnia 12 bm. między godz. 8 a 12 włamano się do jego mieszkania przez oderwanie zamku w drzwiach i skradziono z niezamkniętej szafy garderobę męską wartości 440 zł. — W nocy z 11 na 12 bm. włamano się do mieszkania hr. Koziebrodzkiej przy ul. Studenckiej 6, co jednak skradziono, nie zdołano stwierdzić, gdyż właścicielka wyjechała przed paru dniami zagranicę. Mieszkanie zostało policyjnie opieczętowane.

—o:o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO PSYCHJATRÓW POLSKICH ODDZIAŁ KRAKOWSKI. We czwartek dnia 15 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Klinice neurologiczno-psychjatrycznej Uniw. Jag. posiedzenie Oddziału z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) dr. Meissner: Odczyn Biernackiego u psychicznie chorych, 3) Pokazy chorych z Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej i z Zakładu w Kobierzynie.

ZJAZD KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY odbędzie się w tym roku w Wilnie w dniach od 13—15 kwietnia. Równocześnie urządzona zostanie wystawa prac krajoznawczych młodzieży. Organizacją Zjazdu zajął się Oddział Wileński Polskiego Tow. Krajoznawczego. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kaplicy Ostrobramskiej. Otwarcie Zjazdu nastąpi w auli Uniwersytetu Stefana Batorego. Uczestnicy Zjazdu wystąpią o ile możności w strojach ludowych. Udział w Zjeździe zgłaszać należy na ręce p. Br. Zapaśnika, dyrektora gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie ul. Dominikańska.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się dziś we środę w sali Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wiecz. z nast. porządkiem dziennym: Demonstracje: Z Zakładu Bakterjologji U. J., Z Kliniki neurologicznej. Z I i II-giej Kliniki wewn. Z Kliniki chorób skórnych i wenerycznych. Z Oddziału wewn. Szpitala Okręgowego.

DWA WYKŁADY JANA PIETRZYCKIEGO na temat: „Umarli w świecie żywych“ (na pograniczu metapsychiki) odbędą się w sobotę 17 bm. i w niedzielę 18 bm. o godz. 7 wieczór w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39).

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POL. TOW. TER. KRAJOZNAWCZEGO odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 6. O godz. 7 dr. Żurowski wygłosi odczyt p. t. „Siedziby ludzkie w młodszej epoce kamiennej nad górną Wisłą“. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Zebranie i odczyt odbędą się w sali wykładowej Instytutu Geograficznego, Grodzka 64.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Faust“ (początek o godzinie 6-tej wieczorem).

Czwartek: „Turandot“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Faust“ (przedstawienie szkolne o godz. 4 po poł., ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Marsyljanka“.
SZTUKA: Wschód słońca.
NOWOŚCI: Cyrk Charlie Chaplin.
BAGATELA: Cyrk Charlie Chaplin.
UCIECHA: Wschód słońca.
CORSO: „Spryciarze“.
WARSZAWA: „Upiory“ z Harry Peelem.

—o—

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś we środę 14 bm. i codziennie walczy w Teatrze Nowości **Stanisław Zbyszko Cyganiewicz,** który wyzwał wszystkich zapaśników biorących udział w międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo i nagrodę 10.000 zł. Turniej zapaśniczy poprzedza doskonała rewja w 8 obrazach p. t.: „Kto mocniejszy“. Początek o 7.30 w. Ceny miejsc zwyczajne.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze i piątkowe przedstawienie „Fausta“ przeznaczone jest dla szkół. Dziś we środę początek o godz. 6 wieczorem, ceny zniżone. Jutro „Turandot“, przedstawienie popularne po cenach zniżonych. Próbami z „Daru Wisły“ L. H. Morstina kieruje p. Krasnowiecki ze współudziałem autora. Równocześnie cały zespół męski bierze udział pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego w próbach „Pretendentów do tronu“ Ibsena, którzy będą następną nowością po premjerze sztuki Morstina. „Upiory“, które przygotowuje reżysersko p. Sosnowski, wejdą na repertuar z rozpoczęciem gościnnych występów Moissi'ego, który wykona rolę Oswalda.

Sensacyjne wykopaliska

W RZYMIE, HERKULANUM I POMPEI.

Największą sensację dnia w dziedzinie kulturalnego życia świata stanowią rezultaty prac wykopaliskowych, jakie osiągnięto ostatnio zarówno w Rzymie, jak w Herkulanum i w Pompei. Przedstawiają się one imponująco.

Donoszono tylko o odkopaniu półkola Trajana naprzeciw Forum Romanum. Obecnie okazuje się, że jest to jedynie drobna cząstka w całokształcie zdobyczy. Włoski minister oświaty p. Fedele wydał właśnie oficjalny komunikat, który wylicza najefektowniejsze odkrycia, pomijając jeszcze całą serję mniej sensacyjnych, chociaż również bardzo wartościowych.

Na pierwszem miejscu wymienić należy całkowite odkopanie Mauzoleum Oktawiana Augusta na Campus Murtius. W Mauzoleum tem odnaleziono wielki z marmurowego bloku wykuty rodzinny grobowiec Cezarów, na którym wyryte są imiona siostrzeńca Augusta, Marcellusa oraz jego siostry Oktawji. Opodal odkopano wspaniały portyk wzniesiony na cześć tej samej Oktawji, dalej „Teatrum“ Marcellusa. Również udało się, w Rzymie, dokonać rzeczy, o której od wieków napróżno marzono. Jest to odkopanie przedsionka świątyni Marka, w której August w specjalnym grobowcu pochował miecz Juljusza Cezara. Prace prowadzono są dalej i niewątpliwie, w krótkim czasie, uda się odkopać całość.

W Herkulanum odkopano wspaniały kompleks budowli na przestrzeni 1500 metrów kwadratowych. Przez to otwarty już został dostęp, który pozwoli na dotarcie do Teatru, do okolicznych pomników, oraz do Termów. Dogrzebanie się do tych skarbów uważane jest za pewne jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Wykopaliska w Pompei doprowadziły wreszcie do odkopania w całości „Willi Misterjów“, w której natrafiono na jedne z najwspanialszych zabytków sztuki rzymskiego świata. Jest to dotychczas słynna jedynie ze wspomnień historji serja „scen z życia kąpielowego“. Posiada ona olbrzymie znaczenie nietylko artystyczne. lecz także obyczajowe. Za czasów starożytnych dostęp do tej części Pompei zastrzeżony był tylko dla specjalnie wtajemniczonych.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie **na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundowało „Wydawnictwo Ilustrowanego Kurjera codziennego".

Życie gospodarczo-społeczne.

Oszczędności rosną!

Pomimo ciasnoty na rynku pieniężnym oszczędności w Polsce wzrastają w dość szybkiem tempie: wynosiły one w dniu 1 stycznia r. z. 460,2 milj. zł. zaś **w dniu 1 stycznia br. wynoszą około 820,4 milj. zł, a więc** wzrosły o 80 proc. w ciągu roku. Najszybciej wzrastają oszczędności w P. K. O. (prawie o 150 proc.) oraz w komunalnych Kasach Oszczędności (prawie o 100 proc.).

Prym w tym kierunku trzyma Małopolska. gdzie 61 komunalnych Kas Oszczędności zgromadziło 108,4 milj. zł, następnie idzie Wielkopolska i Pomorze. gdzie Kasy Oszczędności zgromadziły 50,1 milj. zł. Równorzędnie z wzrostem wkładów polepszył się i **stosunek ich do obiegu pieniężnego,** wynoszący w dniu 1 stycznia r. z. 30 proc., **zaś w dniu 1 stycznia b. r. 63 proc. obiegu** (podczas gdy sam obieg pieniężny wzrósł w ciągu roku, tylko o 31 proc.). Cyfry te, aczkolwiek pomyślne, dalekie są jednak od zagranicznych. W Stanach Zjednoczonych np. stosunek wkładów do obiegu pieniężnego **wynosi około 800 proc.,** to też Stany Zjednoczone są bankierem całego świata.

Najpierw preliminarz

a potem właściwy budżet 1928/29.

Jak przypuszczają w kołach parlamentarnych, rząd po zebraniu się Sejmu domagać się będzie uchwalenia **prowizorjum budżetowego na 2 lub 3 miesiące.** W ciągu zaś tego okresu po Wielkiej Nocy złoży preliminarz na cały rok budżetowy, tj. na rok 1928/29.

Nasz węgiel zdobywa rynki skandynawskie i bałtyckie.

Wypieramy węgiel angielski.

Norweskie koleje państwowe zakupiły ostatnio w drodze przetargu **25 tys. ton węgla górnośląskiego,** który okazał się o 6 pensów na tonie tańszy od węgla z New-Castle. Duńskie koleje państwowe ogłosiły przetarg na dostawę 60 tys. ton węgla, z czego 6 tys. ton zakupiono w New-Castle po cenie około 14 sh. 3 d. fob, **pozostałe zaś 54 tys. ton zakontraktowano w Polsce.**

Są to bardzo pomyślne wieści, gdyż świadczą, że w walce konkurencyjnej naszego węgla z węglem angielskim. o zdobycie rynków bałtyckich, szala zwycięstwa poczyna przechylać się na stronę naszego węgla.

Prace na nowych terenach węglowych.

Prace wydobywcze na nowo odkrytych terenach węglowych pod Koluszkami postąpiły o tyle naprzód, że na miejsce sprowadzono maszyny wiertnicze w celu rozpoczęcia na szerszą skalę robót nad wydobywaniem węgla oraz metalu. Wydobyte grudki metalu przesłane zostały do Sosnowca. Jednocześnie na terenie wojskowym graniczącym bezpośrednio z gruntami węglowymi przystąpiono do kopania całego szeregu studzien równolegle do linji robót. prowadzonych przez robotników p. Biedermana. W żadnej z tych studzien nie dokopano się wody, wszędzie natomiast robotnicy **natrafiają na węgiel.** Wobec nagłych mrozów, które spowodowały przemarznięcie ziemi, roboty musiały zostać przerwane.

Nowa wielka transakcja na G. Śląsku.

W dniu 8 bm. zakończono ostatecznie toczące się od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie **nabycia hut i walcowni cynku,** należących do „The Henckel von Donnersmarck Estates, Beuthen", przez konsorcjum zagraniczne. na którego czele stoi Sp. Akc. Śląskie Kopalnie i Cynkownie Lipiny-Katowice. Wspomniana transakcja obejmuje huty cynkowe Liebe-Hoffnung. Łazy i Hugo, walcownię blachy cynkowej oraz wszystkie inne objekty. związane z produkcją cynku. Na kupno to reflektowała początkowo również Sp. Akc. „Giesche" która jednak później wycofała się z pertraktacyj.

Zarząd nowonabytych hut obejmą prawdopodobnie Śląskie Kopalnie i Cynkownie. których produkcja z dotychczasowych 3.400 wzrośnie do 4.800 ton miesięcznie. czyli będzie bardzo tylko nieznacznie odbiegała od produkcji największego polskiego producenta cynku. Sp Akc. „Giesche" który produkuje obecnie około 5.000 ton miesięcznie.

Nowe linie kolejowe w br.

W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym Ministerstwo komunikacji ustaliło szczegółowy program robót inwestycyjnych i odbudowy, przewidziany w preliminarzu na okres 1928/29. Program ten obejmuje m. in. **dalszy ciąg budowy linji Bydgoszcz—Gdynia i rozpoczęcie budowy linji Herby—Inowrocław,** dokończenie budowy linji Łuck—Stojanów. szereg robót, zmierzających do zwiększenia przelotności istniejących linji węglowych. rozbudowę stacji portowych w Gdańsku i Gdyni dalszy ciąg rozbudowy węzła warszawskiego. rozwój innych większych węzłów i stacji. budowę szeregu dworców i domów mieszkalnych oraz gmachów administracyjnych (np. dla Dyrekcji KP. w Warszawie i Chełmie). wzmocnienie mostów i nawierzchni. wreszcie odbudowę szeregu zniszczonych przez wojnę budowli.

Przytoczony tu program **nie przewiduje niestety rozbudowy, a raczej przebudowy dworca kolejowego w Krakowie. Jesteśmy, jak zawsze, na szarym końcu.**

180 miljonów złotych

potrzebuje przemysł G. Śląska na inwestycje.

W uzupełnieniu podanych onegdaj informacji o potrzebach inwestycyjnych hutnictwa żelaznego w Polsce. przytaczamy dalsze szczegóły o analogicznym programie inwestycyjnym **przemysłu górniczo-hutniczego na Górnym Śląsku.**

Według obliczeń zainteresowanych przemysłowców na sfinansowanie racjonalizacji przemysłu **węglowego. koksowego i cynkowego G. Śląska** potrzeba ogółem **180 milj. zł.** Kredytów tych zamierza użyć przemysł koksowy do podniesienia swej produkcji **o miljon ton rocznie,** hutnictwo cynkowe mogłoby w razie zmodernizowania swych zakładów zwiększyć swą produkcję o **30.000 ton rocznie.**

Podczas gdy te dwie gałęzie przemysłu pragną ewentualnie uzyskane kredyty zużytkować dla przeprowadzenia potrzebnych inwestycji. to przemysł węglowy G. Śląska zamierza za ich pomocą przystąpić **do intenzywniejszej eksploatacji złóż węglowych** O inwestycjach myśleć jeszcze nie może. gdyż pieniędzy potrzebuje w pierwszym rzędzie na finansowanie bieżącej produkcji.

Przekazy zagraniczne P. K. O.

Dążąc do ułatwienia stosunków finansowych z zagranicą, P. K. O. uruchomiła **Biuro Przekazów Zagranicznych.** Za pośrednictwem biura tego. mieszczącego się przy wydziale bankowym P. K. O. (Jasna 9). instytucja ta przekazuje dla swoich klijentów obrotu czekowego i oszczędnościowego wszelkie kwoty na razie do następujących państw: **St. Zjednoczone, Anglja, Francja, Belgja, Holandja, Niemcy, Szwajcarja, Włochy, Austrja, Czechosłowacja, Węgry, oraz do W. M. Gdańska.**

Częściowe ograniczenie emigracji.

W dniu 10 b. m. ogłoszono w Dz. U. rozporządzenie w sprawie **częściowego wstrzymania emigracji.**

Rozporządzenie to nie pozwala na emigrowanie tym osobom. które **nie posiadają w kraju, do którego zamierzają emigrować,** zapewnionej odpowiedniej pracy. lub które nie posiadają zapewnionych dostatecznych środków utrzymania. jakoteż tych osób. których interesy moralne mogą być w kraju zamierzonej emigracji narażone na niebezpieczeństwo.

Ograniczenia te przewidziane, nie mają zastosowania: a) do osób. które zamierzają udać się **na wezwanie do swoich małżonków,** rodziców lub rodzeństwa którzy już wyemigrowali poprzednio. b) do osób. które zamierzają emigrować w charakterze **osadników lub robotników,** najętych do pracy zagranicą. o ile emigracja ich ma miejsce na podstawie zezwoleń udzielonych w trybie przewidzianym w art. 51 ust. 2 i w art. 53 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1927 r. o emigracji, c) do osób. które zamierzają emigrować **do Stanów Zjednoczonych Ameryki i do Palestyny,** d) do osób płci męskiej. które zamierzają emigrować samotnie lub w towarzystwie rodzin do Brazylji. e) do osób płci męskiej, trudniących się pracą fizyczną. które zamierzają emigrować samotnie do Argentyny

Trzeba przyznać że rozporządzenie to jest racjonalnem uregulowaniem. ale tylko częściowem naszego problemu emigracyjnego. Emigracja bowiem do głównych centrów wychodźczych pozostaje nadal bez ograniczeń. co w rezultacie zmniejsza w dużym stopniu znaczenie tego bądź co bądź pożytecznego kroku rządu.

Akcje zniżkują.

Na giełdzie akcyjnej **silniejsza podaż papierów spowodowała ich zniżkę,** która jest tem więcej uzasadniona. że w obrotach zaznaczył się **brak zainteresowania.** Zniżkowały zwłaszcza takie papiery. jak **Tohan. Pharma.** Zieleniewski. Siersza górnicza. Na popołudniu ujawnił się silniejszy popyt na Struga. inne papiery bez zmiany.

Notowano: Bank Polski 147.50 zł, Tohan 13.25 zł. Pharma 6.25 zł, Zieleniewski 158 zł, Trzebinia żelazo 50 gr. Parowozy 35.50—36.50 zł. Siersza górnicza 13.25—13.30 zł. Azoty 6.25 zł, Chodorów 149 zł. Len 15 gr, Bank Związku Spółek Zarobkowych 89 zł.

Na rynku walutowym sytuacja jak zwykle spokojna. Dolar 8.88 zł do 8.88 i pół zł, dewiza dolarowa 8.90 zł.

Zboże nadal zwyżkuje.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszej giełdzie zbożowej notowano: pszenica dworska 57—58 zł. pszenica targowa 55—56 zł. owies dworski 42—43 zł. owies targowy 39—40 zł. jęczmień na krupy 39—41 zł. mąka pszenna krakowska o 45% wymiału 88—90 zł. mąka pszenna krakowska 50% wymiału 86—88 zł. Na rynku zbożowym utrzymuje się tendencja zwyżkowa.

Areszt domowy.

Dziennik Ustaw z dnia 10 bm. ogłosił następujące rozporządzenie p. Prezydenta Rzpltej o areszcie domowym.

Główne postanowienia tego rozporządzenia brzmią:

Art. 1. W § 18 kodeksu karnego z 1871 r. dodaje się ust. 3 w brzmieniu następującem: „Sąd może w wyroku lub osobnej uchwale orzec. że **skazany na karę aresztu nie dłuższą od siedmiu dni odbędzie ją w własnem mieszkaniu** (areszt domowy)".

Art. 2. Przewidziany w § 246 ustawy karnej z 1852 r. areszt domowy można nałożyć tylko w razie wymierzenia aresztu nie dłuższego od siedmiu dni.

Art. 3. Areszt domowy (w mieszkaniu) można zastosować także w razie skazania na areszt zastępczy. wymierzony w miejsce grzywny.

Art. 4. Podczas odbywania kary aresztu domowego (w mieszkaniu) skazanemu nie wolno opuszczać swego mieszkania ani przyjmować odwiedzin bez zezwolenia władzy zarządzającej wykonanie kary.

Art. 6. Stwierdzenie wydalenia się skazanego z mieszkania powoduje wykonanie całej kary w areszcie publicznym.

Art. 7. Kto podczas odbywania kary aresztu domowego samowolnie mieszkanie opuści lub przyjmie odwiedziny bez zezwolenia. przewidzianego w art. 4, ulega karze aresztu do sześciu tygodni.

Art. 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Sport.

JUBILEUSZ „CZARNYCH".

W roku bieżącym w dniach od 29 czerwca do 1 lipca. I-szy Lwowski Klub Sportowy „Czarni" obchodzić będzie 25-tą rocznicę swego istnienia. Jest to jeden z najbardziej zasłużonych i najstarszych tego rodzaju klubów sportowych w Polsce. który w r 1903 rekrutując się przeważnie z młodzieży szkolnej pod kierownictwem swych profesorów, pierwszy rozpoczął ruch sportowy na wolnem powietrzu. posiadając zalegalizowany statut przez władze

Powstanie tego klubu miało doniosłe znaczenie dla polskiego sportu. bowiem od tej chwili powstaje cały szereg organizacyj dążących za pięknym przykładem „Czarnych". mogących już dzisiaj poszczycić się pokaźnym dorobkiem sportowym. jakim jest zrozumienie przez naród i potrzeby uprawiania sportów. jako najpoważniejszego czynnika w przyszłym ustroju zdrowotnym naszego społeczeństwa.

Z okazji jubileuszu „Czarni" organizują trzydniowe zawody. w program których wchodzi lekka atletyka. pływanie i turniej piłkarski z udziałem najwybitniejszych drużyn polskich

DRUŻYNA ANGIELSKA W WARSZAWIE.

W czasie Świąt Wielkanocnych będzie w Polsce bawiła londyńska amatorska drużyna „Ilfort". Pertraktacje przeprowadza W. K. S. Legja. Anglicy rozegrają w Warszawie 2 mecze z Polonią i Legją. pozatem z prowincjonalnych miast odwiedzą Lwów. Ekspedycji towarzyszyć będzie prezes klubu. p. Herbert Dunniks. poseł do parlamentu angielskiego.

Dotychczas na ziemiach polskich grała jedna drużyna szkocka i to zawodowa Aberdeen. Pokonała ona w r. 1912 krakowską Wisłę 9:1 i 8:1.

Ponieważ footbal angielski ma najlepszą markę w świecie, zapowiedziany mecz budzi w każdym razie pewną sensację.

DR. PELTZER WRACA DO AMERYKI W JESIENI.

Pokonany przez amerykańskich lekkoatletów w Stanach Zjednoczonych lekkoatleta niemiecki dr. Peltzer, wsiadł już na okręt w New Yorku. aby udać się do Niemiec. Na pożegnalnym bankiecie dr. Peltzer powiedział, **że w jesieni** jeszcze roku bieżącego wróci do Ameryki, by pobić tych. którzy jego bili.

CAMBRIDGE NIE PRZYJEŻDŻA DO PRAGI ANI DO WIEDNIA.

Drużyna piłkarska uniwersytetu Cambridge nie przyjedzie na kontynent, jak to było zapowiadane na koniec marca. gdyż ani Praga ani Wiedeń nie mogły się zgodzić na wysokie koszta, jakie to za sobą pociągało. Jak wiadomo, inicjatorami sprowadzenia Anglików byli Węgrzy i im odpowiedziały odmownie związki piłkarskie Pragi i Wiednia.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Czwartek, 15 marca br.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu. hejnału z Wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteorologicznego: 12.5: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej: 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 16.40: Pogadanka dla pań: Dr. Hubiszta. sędzia. „To i owo w małżeństwie"; 17.20: Odczyt p. t.: „Współczesna genetyka, cz. I." wygłosi Dr. T. Marchlewski. Doc. U. J.; 17.45: Transmisja z Poznania odczytu p. t.: „Ostatnie prace Przybyszewskiego o Kasprowiczu"; 19.5: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości; 19.30: Transmisja z Wiednia: koncert muzyki polskiej; 22: Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu; g. 12.05: Odczyt; 12.30: Transmisja z Filharmonji; 15: Komunikaty; 16.40: „Kącik dla kobiet"; 17.20: „Wśród książek"; 17.45: Audycja literacka; 19.30: Transmisja koncertu muzyki polskiej z Wiednia; 22: Sygnał czasu; 22.20: Komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) G. 12.05: Odczyt; 12.30: Transmisja z Filharmonji; 16.40: Kącik dla kobiet"; 17.05: Rzeczy ciekawe; 17.20: Odczyt; 17.45: „Ostatnia praca St. Przybyszewskiego o Kasprowiczu"; 19.10: 38-ma lekcja języka angielskiego; 19.30: Koncert muzyki polskiej. transmitowany z Wiednia; 22: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i PAT'a: 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Palais Royal".

Katowice (422) G. 12.30: Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej; 16.40: Skrzynka pocztowa; 17.20: Wykład języka polskiego; 17.45: Audycja literacka; g. 18.55: Odczyt: 19.35: Odczyt: 20 Transmisja koncertu muzyki polskiej z Wiednia; 22: Sygnał czasu; 22.30: Koncert z kawiarni „Atlantic".

Dla P. T. Duchowieństwa

znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk

A. SULIKOWSKI

zegarmistrz 1071

Kraków, ulica Grodzka L. 1.

SKŁAD F BRYCZNY założony w r. 1858

Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

HUMOR

W złym humorze. Doktór: Piwa wina wódki. proszę nie pić. Rozumie pan? — Iii. pan doktór dziś jest w złym humorze. Ja przyjdę jutro.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Nie poselstwo lecz ambasada w Londynie?

Warszawa. (Telef. wł.) W ministerstwie spraw zagranicznych omawiany jest projekt **przekształcenia poselstwa Rzpltej w Londynie na ambasadę.** Ponieważ utworzenie ambasady pociągnęłoby za sobą wielkie koszta, przeto zostałby wniesiony do Sejmu odpowiedni projekt o przyznanie dodatkowych funduszów ministerstwu spraw zagranicznych na powyższy cel.

KONSERWATYŚCI U P. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedzielę p. premjer udzielił posłuchania przywódcom zachowawców: p. Radziwiłłowi, p. Sapieże oraz p. Targowskiemu.

Podatek od cukru.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie ściągania podatku **od cukru od kupców z branży cukrowej.** Kupujący cukier w cukrowniach za pośrednictwem Banku Cukrownictwa otrzymywali listy komisowe, uprawniające ich do ulg w podatku obrotowym. Ministerstwo skarbu zarządziło obecnie, aby odtąd nie uznawano kupców cukrowych za komisantów i ściągano od nich normalne stawki podatkowe. Nadto będą ściągnięte sumy niedopłacone z tytułu ulg podatkowych w ciągu ostatnich dwu lat. W celu dokładnego stwierdzenia wysokości obrotów handlowych kupców cukrowniczych zostały z rozporządzenia ministerstwa skarbu opieczętowane w Banku Cukrownictwa zbiory kopij listów komisowych.

Msgn. Marmaggi wyjechał z Rzymu.

Rzym. (PAT). Papież przyjął wczoraj na audjencji nuncjusza Marmaggi'ego.

Rzym. (PAT). Nuncjusz papieski Msgr. Marmaggi wyjechał wczoraj do Warszawy, żegnany na dworcu przez ambasadora Rzpltej Skrzyńskiego, personal ambasady oraz przedstawicieli wyższego duchowieństwa.

P. Patek jeździ tam i z powrotem.

Warszawa. (AW). W dniach najbliższych przybywa po krótkiej obecności w Moskwie poseł polski przy rządzie sowieckim **p. Patek.** Przyjazd posła Patka związany jest ze sprawami rozbrojeniowemi, poruszanemi na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów i ze sprawą wznowienia rokowań polsko-sowieckich.

JESZCZE DEKRETY.

Warszawa. (Telef. wł.) **„Dziennik Ustaw Rzpltej“ z dnia 13 b. m. zawiera 4 nowe dekrety Prezydenta Rzpltej: o policji państwowej, o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, nowelizację dekretu o gminach żydowskich i nowelę do ustawy o scalaniu gruntów.**

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W Warszawie bawili we wtorek wojewodowie: stanisławowski pan Morawski, oraz wileński p. Raczkiewicz.

30 STYPENDJÓW MIN. OŚWIATY.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo oświaty ustanowiło w roku bieżącym w państwowych seminarjach i pedagogjach dla nauczycieli szkół powszechnych 30 stypendjów.

Nieudały zamach na pociąg pospieszny.

Warszawa. (Telef. wł.) Z dyrekcji kolejowej krakowskiej donoszą, że między Dziedzicami a Żywcem usiłowano dokonać we wtorek zamachu na pociąg pospieszny. Tajemniczy zamachowcy położyli o godzinie 12 w południe w poprzek toru szynę, która miała spowodować katastrofę. Przed nadejściem pociągu przechodzący tamtędy dwaj włościanie zauważyszy szynę na torze usunęli ją. Włościanie ci zawiadomili o wypadku policję, która dotąd nie wykryła tajemniczych zamachowców.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa. (Telef. wł.) Przy ostatniem ciągnieniu Loterji Państwowej wygrana 25.000 padła na numer 16.198. 15.000 zł. na nr. 74.657, 10.000 zł. na nr. 8.684, 75.479, 119.046, 5000 zł. na nr. 8.416, 21.357, 24.829, 3000 zł. na nr. 64.875, 69.439, 69.956, 81.079.

Minister Zaleski wrócił z Genewy.

ZGODZIMY SIĘ NA ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ Z LITWĄ W KRÓLEWCU.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek powrócił z Genewy minister Zaleski w towarzystwie członków delegacji polsk. na sesję Rady Ligi Narodów. Nad Lemanem pozostał jeszcze naczelnik wydziału wschodniego min. spraw zagr. p. Hołówko.

P. Zaleski był dziś wieczorem przyjęty w Belwederze przez p. premjera. Minister spraw zagranicznych złoży p. marszałkowi Piłsudskiemu sprawozdanie z przebiegu obrad sesji genewskiej oraz z rozmów, jakie przeprowadził w sprawie polsko-litewskiej. **Odpowiedź rządu polskiego na notę litewską będzie wysłana z końcem bieżącego tygodnia. Odpowiedź będzie pozytywna, to znaczy będzie zawierała zgodę na termin i miejsce rokowań podane przez Woldemarasa, to jest na 30 marca i Królewiec.**

Konferencja ministrów Stresemanna i Zaleskiego.

Berlin. (PAT.) „Vossische Ztg.“, „B. Ztg. am Montag“ i „Berliner Tageblatt“ omawiają w depeszach z Genewy rozmowę jaką minister **Stresemann odbył z ministrem Zaleskim w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.** „Berliner Tageblatt“ donosi, że minister Stresemann po powrocie do Berlina porozumie się w kwestjach, które były przedmotem jego rozmów z ministrem Zaleskim, z kierownikiem delegacji niemieckiej w Warszawie p. Hermesem. Decyzja co do dalszego toku rokowań, oświadcza dziennik, **leży w rękach Polski,** zależna jest ona bowiem od stanowiska rządu polskiego w sprawie **dekretu dla strefy granicznej.** „B. Ztg. am Monntag“ podkreśla, że obrady dały okazję do doniosłych rozmów dyplomatycznych, po których koła dyplomatyczne Berlina oczekują silniejszej aktywności w niemieckiej polityce handlowej. Jak stwierdzają dzienniki koła berlińskie szczególne znaczenie **przywiązują do konferencji między Stresemannem a Zaleskim, po której spodziewają się decyzji rządu polskiego w sprawie dekretu o strefie granicznej. Rząd Rzeszy** ma zamiar czekać w tej sprawie na **decyzję gabinetu polskiego.**

Jak stwierdziła prasa berlińska minister Stresemann po powrocie z Genewy złoży w środę sprawozdanie z **przebiegu narad genewskich prezydentowi Hindenburgowi,** w czwartek zaś lub piątek przedłoży sprawozdanie gabinetowi Rzeszy.

Traktat rozjemczy niemiecko-amerykański.

Berlin. (PAT). „Berl. Tageblatt“ donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellog wręczył wczoraj ambasadorowi niemieckiemu projekt traktatu rozjemczego niemiecko-amerykańskiego. Projekt ten zgodny jest w głównych punktach z traktatem rozjemczym francusko-amerykańskim.

Grecji grożą nowe wstrząsy.

Białogród. (PAT). „Wreme“ donosi z Aten: Grecja znajduje się w przededniu poważnych niepokojów wewnętrznych oraz w przededniu proklamowania generalnego strajku. Władze greckie w Atenach, Salonikach oraz innych większych miastach poczyniły wszystkie środki ostrożności. Na dzień 15 kwietnia przygotowywany był zamach komunistyczny. Podczas gdy władze śledziły z największą uwagą tajne polityczne zamierzenia poszczególnych generałów, komuniści mogli swobodnie przy pomocy organizacji w Wiedniu i Konstantynopolu, jakoteż przy pomocy macedońskich organizacji rewolucyjnych w Sofji, przygotowywać plany rewolucji w Grecji. W Atenach i szeregu innych miast aresztowano dotychczas 160 komunistów.

Korupcja w Sowietach.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezes okręgowego sowietu w Odesie Tasiemkow i jego zastępca zostali aresztowani pod zarzutem gwałtów i nadużyć po wsiach, gdzie ściągali podatki od chłopów bez pokwitowania i przywłaszczali sobie pieniądze. Nadużycia trwały pół roku. Akt oskarżenia zarzuca aresztowanym dyskredytowanie rządu sowieckiego i przywłaszczanie pieniędzy oraz zbrodnię zniewolenia.

KATOWANIE DZIECI W BOLSZEWJI.

Warszawa. (Tel. wł.) W Charkowie rozpoczął się **proces nauczycieli sowieckich, oskarżonych o katowanie dzieci.** Dyrektor szkoły w Połtawie wraz z nauczycielami tamtejszej szkoły **bił dzieci do krwi i zamykał je na noc do lochu oraz nakładał na dzieci kary pieniężne.**

INTERWENCJA NIEMIEC W SPRAWIE ARESZTOWANYCH TECHNIKÓW.

Berlin. (PAT). Ambasador Rzeszy niemieckiej w Moskwie, hr. Brockdorff Rantzau zwrócił się z polecenia swego rządu do komisarza Cziczerina w sprawie aresztowanych techników niemieckich. Cziczerin oświadczył, że w sprawie tej wdrożono bardzo szczegółowe dochodzenia, jednak wyników tego dochodzenia dotychczas jeszcze niema.

Warszawa. (Tel. wł.) „Socialdemokr. Presedienst“ donosi z okazji aresztowania niemieckich techników w Sowietach, że aresztowań dokonano pod pozorami, które ukrywają głębszo przyczyny. Na kilka dni przed dokonaniem rzekomego spisku moskiewska „Prawda“ wystąpiła przeciwko czerwonym dyrektorom, zdając sprawozdania fachowców niemieckich i amerykańskich. Artykuł ten wyrażał poglądy jednej grupy kierowników przemysłu sowieckiego, natomiast aresztowania, dokonane przez **G. P. U. są demonstracją drugiej grupy.** Zarzut kontrrewolucji, wysuwany przeciwko aresztowanym, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd sowiecki rozpoczął rokowania z rządami Stanów Zjednoczonych, Anglji, Belgji i Niemiec w sprawie przyjazdu do tych krajów na praktykę w lecie 400 studentów wyższych uczelni technicznych sowieckich. Dotychczas zgodę swą wyraził tylko rząd niemiecki.

Jeszcze o skandalu „Phoebus'a“.

Berlin. (PAT). Socjalistyczny „Vorwaerts“ omawiając sprawozdanie komisarza oszczędnościowego w sprawie **nielegalnych subwencji** dla różnych instytucyj przemysłowych a przedewszystkiem dla towarzystwa filmowego **„Phoebus“,** wyraża niezadowolenie ze sformułowania tego sprawozdania. Dziennik zapytuje, czy to jest wszystko co o tej sprawie można powiedzieć, i podkreśla, że sam tytuł sprawozdania, mówiący o t. zw. przedsięwzięciach kpt. Lohmana zdradza wyraźnie o czem **kanclerz Marx i minister Reichswehry Groener nie chcieli powiedzieć.** Wszystkie to bowiem nadużycia były transakcjami wydziału transportów morskich urzędu marynarki, tymczasem sprawozdanie o tym wydziale wcale o tem nie mówi i nazywa całą aferę, **aferą tylko jednej osoby,** a mianowicie kpt. Lohmana. „Vorwärts“ zapowiada, że socjaliści nie pogodzą się z tego rodzaju przedstawieniem sprawy i zażądają kategorycznie wyjaśnienia całej sprawy. Sprawa tych nadużyć musi być ostatecznie załatwiona przed nowemi wyborami. **żaden bowiem rząd nie zgodzi się na przejęcie niezałatwionych skandali.**

KORUPCJA NA LITWIE.

Kowno. (PAT). Elta donosi, że na żądanie władz sądowych aresztowano byłego posła ze Związku Chłopskiego do sejmu kowieńskiego Jozukajtisa, który także wmieszany jest w sprawę nadużyć przy dostawach dla armji. W związku z tą sprawą aresztowano ogółem 20 osób. Wśród nich szereg znanych działaczy politycznych.

Ruch w dyplomacji.

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczasowy konsul Rzpltej w Bratysławie p. Meidinger przeniesiony został do Meksyku na stanowisko chargé d'affaires, gdzie dotąd nie mieliśmy naszej placówki. W najbliższym czasie p. Okęcki wyjeżdża do Tokio, zaś na jego miejsce do Belgradu uda się płk. Matuszewski, dyrektor departamentu administracyjnego w min. spraw zagran. Wakująca placówka w Angorze po śmierci ś. p. Wierusza-Kowalskiego będzie wkrótce obsadzona. Niedługo zawakuje stanowisko posła polskiego w Berlinie, mówią też o zamiarze odejścia posła w Londynie p. Skirmunta.

Zmiany w Kancelarii cywilnej.

Warszawa. (Tel. wł.) Utrzymują, że w niedługim czasie nastąpią zmiany w kancelarji cywilnej P. Prezydenta. Mianowicie ma ustąpić dyrektor kancelarji p. Dzięciołowski, który już wyjechał na urlop i jego zastępca p. Markowski, który wyjeżdżie na wypoczynek zaraz po pobycie w Warszawie króla afgańskiego.

Rokowania z Gdańskiem.

Gdańsk. (PAT.) Pod przewodnictwem komisarza generalnego Rzpltej p. Strasburgera **rozpoczęły się tu dziś rokowania polsko-gdańskie w sprawie ujednostajnienia taryf kolejowych i w sprawie zniesienia opłat stemplowych od listów przewozowych.** W rokowaniach biorą udział ze strony Polski delegaci ministerstwa komunikacji pp. dyrektor depart. Kulakowski, naczelnik wydziału Duszyński.

Rokowania polsko-austriackie.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Warszawy: **Rokowania między rządem austrjackim a polskim w sprawie odroczenia, albo załagodzenia, względnie wyrównania waloryzacji cel polskich oceniane są dzisiaj przez prasę warszawską po raz pierwszy optymistycznie. Udało się znaleźć podstawę do porozumienia. Poseł austrjacki w Warszawie Post udał się celem złożenia sprawozdania do Wiednia.**

Wczoraj przybyła do Warszawy specjalna austrjacka delegacja celem kontynuowania rokowań.

ZIMA SIĘ KOŃCZY.

Warszawa. (Tel. wł.) Zima marcowa, która ogarnęła wszystkie kraje europejskie daje się we znaki i w Polsce. Jednak zdaje się zbliża się już ku końcowi, nastąpiło już jak gdyby przesilenie mrozów i należy oczekiwać stopniowego wzrostu temperatury. W każdym razie mamy przed sobą jeszcze szereg dni zimnych. We wtorek zanotowano w Warszawie o godzinie 8 rano 9 stopni poniżej zera, we Lwowie 3, w Pińsku 13, w Gdyni 7, w Wilnie 5, w Lublinie 12, w Białymstoku 8, w Brześciu 15, w Zakopanem 4, na Hali Gąsienicowej 4, nad Morskiem Okiem 6, nad Czarnym Stawem 23.

OBRADY KARTELU STALI.

Luxemburg. (PAT.) Obrady międzynarodowego kartelu stali surowej zostały przyśpieszone z powodu śmierci prezydenta Mayrischa. Żądania niemieckie zostały uwzględnione o tyle, że ograniczenia eksportowe, które dotychczas wynosiły miesięcznie 75.000 ton zostały zniżone na 25.000. Trudne rozwiązanie stanowi żądanie członków środkowo-europejskich. Kartel nie mógł się zdecydować na podwyższenie kontyngentu, równocześnie jednak zgodził się na zniżenie grzywien dla członków środkowo-europejskich z 4 na 2 dolary za tonę. W sprawie tej specjalna komisja przedłoży propozycje celem definitywnego jej uregulowania. Sprawa przystąpienia Polski do kartelu jest jeszcze ciągle niezałatwiona. **Kartel chce przyznać Polsce kontyngent eksportowy w wysokości 300.000 ton, podczas gdy Polska domaga się kontyngentu wyższego o kilkadziesiąt tysięcy ton.**

NOWA TEORJA BUDOWY CIAŁ BIAŁKOWATYCH.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi, że wiedeński chemik dr. Oskar Huppert wypracował nową teorję budowy ciał białkowatych. Doszedł on mianowicie do wniosku, że dotychczasowe przypuszczenia o kwasach aminowych jako częściach składowych białka są niesłuszne i że substancje te powstają dopiero po rozszczepieniu drobin ciał białkowatych. Nowa teorja stwierdza, że drobiny białkowate składają się niejako z wież sześciokątnych. Jeżeli wieże te rozpadną się, powstają znane produkty rozkładowe, jak albumozy, peptony, kwas moczowy, cukier, kwasy aminowe itd. Stwierdzenie architektonicznej budowy ciał białkowatych pociągnęło chemję o znaczny krok naprzód i umożliwi syntezę białka.

NOELLE ROGER. 3

Przełożyła z francuskiego Zofja Skolimowska

Książka, która zabija.

Brakło mu tchu. Odpoczął i zakończył:
— Moja żona wyjechała z dziećmi na parę dni do Alep. Zawezwano ją. Lada chwila powróci. Spieszmy się!

Koścista ręka wskazała na krzesło, obok wezgłowia. Wzburzony, usiadłem bezmyślnie.

Poruszał się z trudem, jakby szukając czegoś pod kocem.

Nachyliłem się, pomagając. Namacałem dziennik palcami.

Odebrał go, spróbował rozłożyć i wręczył mnie.

— Z tego umieram, szepnął.

Dziennik Genewski... Spojrzałem zdumiony na umierającego. Nie, nie majaczył.

— Proszę przeczytać. W trzeciej kolumnie. Tak będzie prędzej.

Artykuł zatytułowany: Religja, która się ukrywa, podpisany nazwiskiem nieznanem. Mniejsza o nazwisko.

Przerzucam naprędce oczami wiersze dziennika i musiałem raz drugi odczytać, nie mogąc pojąć treści.

Artykuł dotyczył Adumitów, owych tajemniczych ludzi, zamieszkujących górę, których widuję codziennie, jak znikają w mroku. Poznaję ich po ostrości typu, po ich chudości, płomiennych oczach, pewnym szczególe ubrania, gdy z gór na targ schodzą. Pociągają mnie zawsze swojem milczeniem.

— Ach, tak, Adumici, szepnąłem, jakby chcąc skupić myśli. Adumici... lecz cóż to ma za związek?

Dubroisin szepnął:

— Czytaj pan dalej...

Czytałem:

„Adumici uciekają się do różnych sztuczek, aby lepiej ukryć swoją prawdziwą religję. Wolno im kłamać, składać fałszywe przysięgi. Nikt nie zna ich ksiąg tajemnych. Jedynie duchowny Adumita, nawrócony na protestantyzm, wydał dziesięć lat temu po arabsku, dzieło, wyjawiające stare tajemnice, które w wielkim sekrecie, powierzano li tylko wtajemniczonym. Człowiek ten został zamordowany. Całe wydanie zniknęło. Opowiadają w Syrji, że znaleziono pewnego Anglika posiadacza jednego egzemplarza tego utworu, zasztyletowanego i z wyrwanym językiem, w własnym domu w Alepie.

— Wyznaję, iż z tej całej historji nic nie rozumiem! — szepnąłem, upuszczając dziennik.

— Czytaj pan dalej, odrzekł głos cichy, jak tchnienie.

„Sądzę, że dzisiaj, gdy powróciłem do Francji, nic już nie ryzykuję, wyjawiając wam...

Następowało kilka wierszy, treści ciemnej dla mnie, dotyczącej owej religji, nie będącej islamizmem, a której tradycja sięga wstecz znacznie dalej, wiążąc się z pewnemi tajemnicami Egiptu i Assyrji“.

Zatrzymałem się znowu, formalnie osłupiały. Oczy umierającego, szeroko rozwarte, wpatrywały się we mnie. Poruszał ręką, jakby chcąc przyspieszyć moje czytanie:

„Jeden egzemplarz świętej księgi, egzemplarz niezmiernej rzadkości, znajduje się dzisiaj w rękach Francuza w Syrji, którego imienia i nazwiska nie podaję, nie chcąc nań ściągnąć przykrości“...

Sine palce zacisnęły się kurczowo na prześcieradle. Przerwałem na chwilę. Światło rozbłysło nagle. Zawołałem:

— Ten Francuz w Syrji, to pan!

— Nie chciał ściągnąć na mnie przykrości! — szepnął Dubroisin, a głos jego, zaledwie dosłyszalny drżał ironją. — Czemuż to nie umiał milczeć ten nędznik! On jest we Francji... on!... Ale dla dziennikarza w pogoni za artykułem... zali się liczy, czy jeś tam życie! Tak daleko nieostrożność posunął, że mi przysłał swój dziennik.

— Jakże się dowiedział! — zawołałem.

— To jeden z oficerów, których gościłem, rzekł cicho Dubroisin. Byłem tak nieopatrzny, że pokazałem mu tę książkę, która mnie zaciekawiała... Tak... tę książkę... Adumita, którego kawas mój, chorego i umierającego z głodu, zabrał pewnego dnia z pustyni, gdy wracaliśmy z Alepu... w trzy dni potem, skonał w mojem mieszkaniu. Tę książkę znaleźliśmy za jego pasem. Tam na górze musieli być o tem powiadomieni. Lecz nie wiedzieli na pewne, że książka znajduje się w mych rękach. Ten artykuł objaśnił ich o wszystkiem.

— Jakże mogli dowiedzieć się o nim! Dziennik z miasteczka Zachodu! Nie do pojęcia!

Oczy umierającego spoczęły na mnie, pełne rzeczy, których nie miał już sił wyrazić.. ożywione dziwną przenikliwością.

Odczułem, że od paru godzin, ów człowiek, całkiem opanowany sprytnemi kombinacjami i materjalnym zyskiem, wszedł równocześnie w świat cierpienia i ducha...

— Mają snać zwolenników wszędzie, pod tą, czy inną nazwą, szepnął. Do porozumiewania się z oddali, posiadają sposoby szybsze, niźli telegraf bez drutu.

Uczynił pauzę, nie śmiałem wtrącić i słowa, aż zaczął dalej:

— Czemuż nie zażądali tej książki! To było takie proste... Nie zależy mi na niej. Woleli swój zwykły sposób... Wczoraj... wypiłem kawę, jak zawsze w nieobecności mej żony, na placu, wie pan, tam, w rogu... gdzie kwitną granaty... Wypiłem... Wstałem... Zaledwie wróciłem do siebie, padłem...

Dubroisin uczynił wymowny gest ręką, którą z trudnością podniósł, — i dodał:

— Żądałem prawdy ze względu na interesa... na sprawy, które chciałem uregulować... na przyszłość moich dzieci.

Zatrzymał się znowu. Podziwiałem spokój tego handlarza oliwy, którego śmierć nagła nie zaskoczyła z nienacka.

— Panie, zawezwałem pana, chcąc go poprosić o bardzo ważną przysługę...

Skłoniłem się.

— Jestem gotów spełnić życzenie pana. Odgadł raczej niźli zrozumiał. Wyciągnął z pod poduszki zawiniątko, mówiąc:

— Dziękuję panu. O to chodzi: zabrać tę książkę... wynieść ją z mego mieszkania...

— O, to nic trudnego! — zawołałem i pochyliwszy się nad nim, chwyciłem za książkę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WALNE ZEBRANIE

Członków Stowarzyszenia Spółdzielczego „SAMOPOMOC“ w Krynicy Zdroju

odbędzie się dnia 1 kwietnia 1928 w niedzielę o godzinie 5-ej popołudniu w sali posiedzeń Rady gminnej (Hala Targowa) w Krynicy Zdroju.

Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Odczytanie sprawozdania z lustracji przeprowadzonej przez Związek Rewizyjny i powzięcie uchwał.
3) Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1927.
4) Rozdział czystego zysku.
5) Wybór 2 członków do Rady Nadzorczej i 3 zastępców.
6) Wnioski Członków.

W razie braku kompletu o godzinie 5 popołudniu, odbędzie się drugie Walne Zebranie tego samego dnia w pół godziny później i powezmie ważne uchwały bez względu na ilość członków.

Krynica Zdrój, dnia 11 marca 1928.

Przewodniczący Rady Nadzorczej

Dr. Kmietowicz Franciszek.

Nr. ins. 6/28.

HALA LICYTACYJNA SĄDU POWIAT. CYWILNEGO W KRAKOWIE, ul. św. Jana 22

We czwartek dnia 15 marca 1928 i w dnie następne o godz. 9-tej rano będą sprzedawane: **Urządzenie fabryki i maszyny do wyrobu czekolady, wyroby kosmetyczne, blaszane, aparat radjowy, brauning z futerałem, różna broń, garderoba, bielizna męska, zegarek srebrny, papierośnica, walizka, sprzęty domowe, garderoba damska.**

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczono.

Kraków, dnia 13 marca 1928 r.

NA POST!

Sardynki, Tuńczyk, Pstrągi i Szproty w oliwie, Łosoś wędzony i marynowany, Moskale, Rolmopsy, Filety, Śledzie w galarecie, Śledzie pocztowe angielskie do marynowania i marynowane. Sery krajowe i zagraniczne, — poleca po najtańszych cenach: —

WOJCIECH OLSZOWSKI 57

Kraków, Mały Rynek.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Na Post

Sardynki, tuńczyki, pstrągi w oliwie, śledzie pocztowe, marynowane i do marynowania, biklingi, szproty i łosoś wędzony. — Sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze poleca po cenach przyst.

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

Kraków, ulica Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Posadę kościelnego przyjmie młodzieniec lat 30, wyzwolony krawiec, znający się na naprawie i konserwacji szat liturgicznych. Wymagania skromne. Wiadomość do Zakładu im. Ks. Siemiaszki, Kraków, ul. Długa 4?. 137

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Piersiak, wydaną przez P. K. U. Rzeszów, oraz zaświadczenie demob. unieważnia się 185

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Księgarnia Krakowska,

Kraków, ul. św. Tomasza L. 35, róg ul. św. Krzyża.

poleca z nowości ostat. tygodnia

Cząstka Antoni Ks. Wiara w Boga i czyn z wiary. Opowiadania katechizmowe z przykładami cz. II. Zł. 4 50, cz. I. „ 3.20

Św. Franciszek Salezy. Filotea czyli droga do życia pobożnego. Przekład z oryginału francuskiego przez Ks. H. Libińskiego T. J. Zł. 4.—

Lechicki Czesław. Kościół ormiański w Polsce. (Zarys historyczny z 10 rycinami i mapą). Zł. 6.

Tanquerey O. Ad. Zarys teologji ascetycznej i mistycznej. Z francuskiego przełożył Ks. P. Mańkowski Arcyb. Eneski. Tom I/II. Zł. 12.

Żukowski Stanisław Dr. Ks. Prostujcie drogę Pańską. Krótkie nauki niedzielne Zł. 1?

Wysyłka na prowincję odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów porto.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 59

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Świeżo wyszła z druku monografja historyczno-obyczajowa Kazimierza Bartoszewicza p. t.:

RADZIWIŁŁOWIE.

(Początek i dzieje rodu. Typy i charaktery. Rycerze, potożni, zdrajcy, dziwacy, oryginały. Kobiety Radziwiłłowskie. Obrazy z życia domowego naszych „królewiąt“. Upadek Nieświeża i jego odrodzenie).

Warszawa—Kraków. Księgarnia J. Czerneckiego. Str. VIII. i 320.

Cena egzemplarza 7 zł. 50 gr.

Zamawiający wprost u autora Kraków, Rynek 39, nie ponoszą kosztów przesyłki.



Założone w r. 1900. — Odznaczone złotym medalem na wystawie w r. 1907

PRACOWNIA WYROBÓW ARTYSTYCZNO-CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA

Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych i bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyboria, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych, jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące.

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 1180

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych

Kanarki Harceńskie

wzorowe śpiewaki w każdym czasie do sprzedania w cenie od zł. 2? do 50 złotych samiczki bez zastrzeżeń zł. ?, starsze po zł. wysyła pocztą do każdej miejscowości za zaliczką z gwarancją zdrowego dojścia na miejsce. STEFAN RAZ?WSKI Wieliczka d. Ślązaków

MEBLE

własnego wyrobu najtaniej na raty sprzedaje: A. OKRUTNIEWICZ Podzamcze 2 151



POLSKA LINJA LOTNICZA Aerolot S. A.

Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i towary. Podróżując samolotem, oszczędzasz czas i pieniądze, płacisz taniej niż na kolei, odbywasz podróż wygodniej i pięciokrotnie prędzej.

Listy i towary, wysłane samolotem, w przeciągu kilku godzin dochodzą do rąk adresata.

Informujcie się: Warszawa, Nowy Świat 24, Tel. 9 0 — Kraków, św. Anny ?, Tel. 3 22. Lwów, Hotel George Tel. 610. — Gdańsk, Wrzeszcz, Tel. 415-31. — Wiedeń, Tegetthoffstrasse 7. Tel. 783-94.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.